

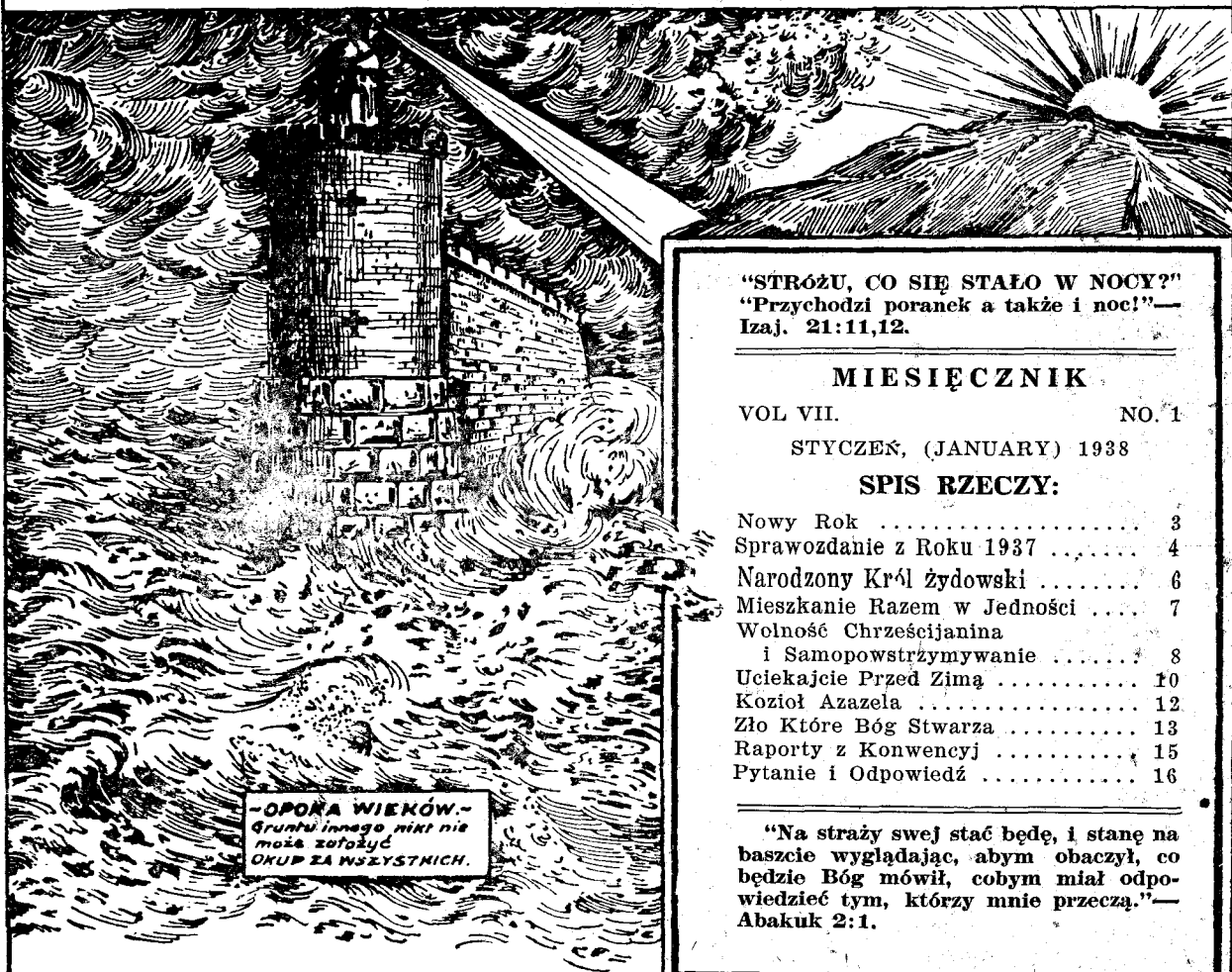
# BRZASK



## NOWEJ ERY

i

### ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



**-OPONA WIEKÓW-**  
Gruntu innego nikt nie  
może złożyć  
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"  
"Przychodzi poranek a także i noc!"—  
Izaj. 21:11,12.

#### MIESIĘCZNIK

VOL VII. NO. 1

STYCZEŃ, (JANUARY) 1938

#### SPIS RZECZY:

Nowy Rok .....	3
Sprawozdanie z Roku 1937 .....	4
Narodzony Król żydowski .....	6
Mieszkanie Razem w Jedności .....	7
Wolność Chrześcijanina i Samopowstrzymywanie .....	8
Uciekajcie Przed Zimą .....	10
Kozioł Azazela .....	12
Zło Które Bóg Stwarza .....	13
Raporty z Konwencji .....	15
Pytanie i Odpowiedź .....	16

"Na straży swej stać będę, i stanę na  
baszcie wyglądając, abym obaczył, co  
będzie Bóg mówił, coym miał odpo-  
wiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—  
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-  
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą  
na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż  
to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-  
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio, programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumeniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątłością prawdziwą, która o'wieci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.


## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers  
**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

Wydawcy  
**STOW. BADACZY PISMA ŚW.**

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redakcyjne na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

**PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU  
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ**

JAMAICA, NEW YORK

5-go listopada, 1937 r.

Drodzy Bracia w Panu:—

Pozdrowienie w imieniu naszego Drogiego Odkupiciela!

Pragniemy wyrazić nasze ocenie waszego współczucia wyrażonego nam w głębokim smutku za listy, pocztówki i telegramy zawierające słowa pociechy i wzmocnienia w naszej wierze. Przez wasze modlitwy i myśli możemy widzieć że ręka Pańska jest nad nami, za co niech będzie Mu wieczna chwała!

Nasz umiłowany był od nas zabrany nagle, napełniając nas głębokim smutkiem, jednak nasza wielka strata jest jego zyskiem, a przeto nie smucimy się lub szemramy jak inni, którzy nadziei nie mają. Jego chwalebna nadzieja jest ustawicznie przed nami dając nam potrzebną zachętę i pokój.

Rozumiejąc iż odejście naszego umiłowanego stało się prawie nie do zniesienia, bo jak ciemno wszystko się wydawało, lecz wkrótce skłoniliśmy nasze czoła przed Panem, mówiąc: "niech będzie wola Twoja".

W południe jadąc do domu w swym samochodzie (około 10 minut jazdy z domu) podjechał do chodnika, zatrzymał motor i umarł. Udał serca był werdykt koronera.

Mieście nas w pamięci w swoich modlitwach, drodzy Bracia, ponieważ potrzebujemy wiele łask Bożych, aby one nas strzegły w tych trudnych dniach.

Z miłością chrześcijańską,

Siostra G. Litwin, z rodziną.

## Wyświetlenie

W Brzasku No. 10 z miesiąca października 1937 umieściliśmy notatkę o 21-ej rocznicy śmierci Br. Russella z doradą, że o ile które zgromadzenia "uważają za właściwe", by 31-go października urządziły specjalne zebrania w tym dniu. Zwrócono również uwagę z cytata Pisma Św., by nas źle nie zrozumiano, że polecamy oddawanie czci człowiekowi zamiast Bogu.

Otrzymaliśmy parę listów od Braci, że niektóre jednostki czyniły zarzuty, iż zalecamy "czcić świętych". Podobne zarzuty mijają się z prawdą, o czym ci sami, co je stawiają, wiedzą, lecz niektóre jednostki, którym imię pastora Russella jest solą w oku, a nie mogą dorównać jego naukom z różnymi swymi "nowymi poglądami" wykorzystują wszelką sposobność, by czynić zamieszanie.

Głównym naszym celem w umieszczeniu tej notatki było zwrócenie uwagi wszystkim poświęconym na drogocenne nauki, jakie nam Pan udzielił przez swe narzędzie. Mat. 24:45, 46. Chociaż powinno być nam to zawsze w pamięci, dodatnio przy takiej okazji specjalnie należy zwrócić naszą uwagę na te drogocenne nauki, dane od Pana.

## Radjo Programy

Prosimy słuchać radjo-programu niosącego poselstwo pokoju ludziom dobrej woli, który nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w każdą niedzielę, od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagoskiego) ze stacji WCBBD (1080 kiloc.). Treść programu oparta na Biblii czyli na Piśmie Św. Sam słuchaj i zaprosz swoich znajomych do słuchania. W kwestji niejasnej lub niezrozumiałej pisz pod adres: WCBBD, Polish Bible Students Ass'n, 2400 West Madison Street, Chicago, Illinois.

Odczyt radjowy nadawany jest z rozgłośni WEXL (1310 Kilocycle, 228.9 Meters) w Royal Oak, Mich., w każdą niedzielę od godziny 12 do 12:30 w południe, przez Oddział Detroitki Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. Słuchaczy prosimy aby w sprawach niejasnych pisali adresując: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św., Stacja WEXL, Royal Oak, Mich., lub P. O. Box 231, Detroit, Mich., a na wszelkie pytania w kwestiach religijnych będziemy odpowiadać.



## NOWY ROK

**Z**NÓW MINAŁ ROK 1937. Dczyliśmy Roku Nowego, 1938-go. Wiemy przebieg roku ubiegłego, w którym doznaliśmy bądź to radości lub smutku; lecz co nam niesie Rok Nowy, jest dla naszego wzroku zakryte, dla umysłu zagadką. Akuratnie tak, jak śpiewamy w hymnie: "Ja nie wiem, co mnie czeka, Pan o czym przyszłość skrył".

Oblicza umiłowanych w Panu, na któreśmy patrzeli w roku ubiegłym, zostały usunięte z widowni Roku Nowego. Pytanie nasuwa się, dlaczego ich nie będziemy mogli widzieć w Roku Nowym? Odpowiedź jest: Jedni nie dopięli celu swego, zaniedbali się na drodze, po której kroczyli, usiedli na uboczu i oblicze ich znikło pomiędzy ludem Pana. Tacy doznali zawodu. Tacy nie docenili królewskiego powołania. Zakopali drogocenne klejnoty do ziemi, a w końcu miną się z nagrodą. Drudzy zaś spoglądali w górę przez cały rok ubiegły. Dowiadywali się o woli Bożej, co Bóg ma dla nich do wykonania. Wykonali wszystko, co było w ich mocy do wykonania, a Pan w końcu zabrał ich z pomiędzy wiernego ludu swego; uwielbił ich w chwale czią i nieśmiertelnością; uczynił ich królami na tysiąc lat. Błogosławieni byli ci, którzy czynili przykazania Jego w roku ubiegłym, a przez to otrzymali prawo do drzewa żywota i weszli bramą do miasta nowego Jeruzalemu! "Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierci mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z nim królować tysiąc lat." —Objawienie 20:6; 22:14.

### CO NAM NIESIE ROK NOWY?

Pytanie to winien stawić sobie każdy, kto stał się Nowem Stworzeniem w Jezusie Chrystusie. Taki winien myślać włączyć się w Rok Nowy i zapytać samego siebie: do której z powyższych dwu klas ja pragnę należeć? Faktem jest, że wszyscy jesteśmy powołani ku wolności, tylko abyśmy pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalali. "Bo kto sieje ciało swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny". —Galatów 6:8.

Być może Nowy Rok będzie dla wielu ostatnim rokiem wędrówki po tej wąskiej drodze! Być może ktoś kroczył po tej drodze kilkadziesiąt lat; przeszedł ją dotąd zwycięsko, niechże i w tym Nowym Roku tak czyni,

a być może to będzie ostatni rok dla niego, który zakończy się zwycięstwem i uwielbieniem w chwale.

Bo któż tedy będzie siedział i trapił się myślą o tem, co się już stało i czego nie można zmienić? Drogi Bracie i Siostrzo, obierzcie sami, czego pragniecie. Czy życzyście sobie, by się nic nie zmieniło w najbliższych trzystu sześćdziesięciu i pięciu dniach dla waszego dobra? Czy życzyście sobie, by zagościł pokój w małej czerwonej komóreczce, którą już w ciągu tylu ubiegłych dni trawił tak dotkliwy ból, iż zdawało się, że tego już nie będziesz mógł znieść? Nowy Rok niesie Ci rzeczy nowe i każe Ci przyjmować z cichą pokorą majestat cierpień. W tym Nowym Roku weźmij sobie za wzór swego Mistrza i powiedz sam sobie: Postanawiam nie szemrać ani narzekać, cokolwiek Jego Opatrzność raczy na mnie dopuścić, dlatego że cokolwiek by się stało, wiarą wiernie ufam Jemu. Zawsze miej w tym Nowym Roku na uwadze słowa Mistrza: "Ojcie mój, jeśli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja". —Mat. 26:42.

Rok Nowy, który i tobie osamotnionemu przyświeca nadzieją przez ową starą księgę, co zawiera słowa, które raz tylko z taką dobrocią, autorytetem i zamiarem pozyskującą pokorą były wypowiedziane i których już nigdy inne usta wypowiedzieć nie mogą: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie." W tych słowach i twoją nadzieją jest ów Rok Nowy, do którego zbliża nas każdy dzień

### NIE ROZUMIANO CIĘ?

"Najwzgardzeńszy był i najpodlejszy z ludzi; mąż bołości, a świadomy niemocy; i jako zakrywający twarz swoją; najwzgardzeńszy mówię, skądśmy go za nic nie mieli." (Izajasza 53:3) Proroctwo to przepowiadało o Jezusie i wypełniło się na Nim. On powiedział: "Sługa nie jest większy nad Pana swego". Tak jak On, niezrozumiany sam krocysz w samotności i prowadzisz duszę swoją wytkniętą ścieżką ku zwycięstwu. Być może odczułeś, że rok miniony poił cię goryczą z kielicha aż do dna, czy to w rodzinie, czy to wśród przyjaciół, czy to wśród tych, którzy cię nie rozumieli, że ty starasz się służyć dla dobra sprawy Pańskiej i stajesz w jej obronie dla dobra tych, których pragniesz stawić "czystą panną jednemu mężowi Chrystusowemu", czy przy pracy lub gdziekolwiek indziej—nikt nie rozumie cię, z wyjątkiem Tego,

który czyta serce twoje—i już słyhać dwanaście uderzeń śpiżowych, obwieszczających Rok Nowy. Zapewne myślisz znów, jak już 365 razy w roku ubiegłym, że wszystkiemu winni byli drudzy; ty przecie zawsze chciałeś jak najlepiej, a oni cię nigdy nie rozumieli, lub co cię najbardziej bolało, że nigdy nie chcieli cię rozumieć; a teraz sądzisz, że już nie warto, że trud twój jest daremny i chcesz zaprzestać starań, by cię rozumiano. Czy więc wszystko ma pozostać

#### ROKIEM STARYM?

Drogi Bracie lub Siostrzo! Czyś już raz starał lub starała się patrzeć na rzeczy ze strony, która leży w przeciwnym kierunku od tej, z której dotąd na nie patrzyłeś lub patrzyłaś? Czyś już raz starał się zrozumieć drugich, zamiast czekać, by ciebie rozumiano? Jeżeli nie, więc zacznij to z Rokiem Nowym, a zauważysz wielką różnicę.

Rok Nowy jest początkiem roku 1938-go. Wszak jest to rok, leżący na progu owego chwalebego wieku, który ma ukoić tęsknotę i ziścić nadzieję całej uciśnionej ludzkości, który ma usunąć wszelkie cierpienia, otrzeć wszelkie łzy i zniszczyć największego jej wroga—śmierć. Nowy Rok bezwątpienia we wszystkim, co przyniesie: bądź w doświadczeniach dla wszystkich, którzy się jeszcze niezupełnie ugięli pod ręką Tego, który gotów jest błogosławić i podnieść wszystkich, szukających Jego pomocy, który jednak nie zawaha się przyczynić dalszych upokarzających doświadczeń wszystkim tym, którzy mniemają, że ręka ludzka może ich wybawić; bądź w innych niespodziankach dla wszystkich, którzy swoje nadzieje oparli na programach stronnictw i na obietnicach różnych polityków obecnej doby. Ci zobaczą, jak się spełnią na niczem ich oczekiwania.

Królestwo Boże, wielki Nowy Rok całego świata, zapowiedziany w Biblii, jest we drzwiach, a każdy rozpoczynający się rok zbliża nas coraz bardziej do tego upragnionego poranku, w którym rozpocznie się rugowanie wszelkiej niesprawiedliwości i samolubstwa. Mimo ubóstwa teraźniejszego życia, serce ludzkie tak się rwie do niego, że gdy śmierć puka do drzwi, broni się rozpaczliwie, by tę iskierkę życia zachować jak najdłużej. Czy nie jest pragnieniem wszystkich ludzi, by ten zacięty wróg, rozrywający węzły miłości rodzinnej i przyjacielskiej wreszcie przestał istnieć, by śmierć przestała znaczyć swe ślady nad cierpieniem przepojonej ziemi? Czy nie jest staraniem ludzi dobrych i szlachetnych ocierać łzy, które wyciska z oczu bliźnich ten nieprzejednany wróg ludzkości? Właśnie dlatego, że tak jest, jesteśmy szczęśliwi, wiedząc, iż owa prastara księga, Biblia, w Objawieniu powiada: "A śmierci więcej nie będzie, ani

smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie. Bóg otrze wszelką łzę z oczu znękaney ludzkości".

A więc już u drzwi jest ten cudowny poranek wyzwolenia, w którym mądry Dawca wszelkiego dobrego i doskonałego daru darzyć będzie mądrością i wyrozumieniem, by pod błogosławionemi rządami Jego królestwa zostały utworzone warunki i zebrane doświadczenia lecznicze, umożliwiające uzdrawianie organizmów chorych i przywracanie umierających do życia. Będzie to Nowy Rok dla was.

#### POGRAŻENI W SMUTKU

Czy nie wszystek smutek i ból na ziemi powstał skutkiem, że ludzie stali się obcymi ojcowskiemu sercu swego Stworzyciela, poddając się duchowi pychy, samolubstwa i grzechu, że postępowali przeciw przykazaniom swego Najwyższego Doradcy, szanującego ich wolną wolę, rada którego brzmiała: "Będziesz miłował Pana Boga twego nade wszystko, a bliźniego twego jak siebie samego?"

Zapewne że nie wszyscy ludzie przypisują wyrażeniu Nowy Rok znaczenie, jakie on zawiera w sobie. A jednak tak tylko pojmowaćby je należało, jeśli nie ma być pozbawione wartości, inaczej bowiem byłoby niezmiernie zniechęcającem. Gdy w dniu pierwszym stycznia pomyślimy, że rok nowy się rozpoczyna, znaczyłoby beznadziejnie przyjąć, że cierpienia, łzy i troski roku starego w nowym się powtórzą, że tylko nakład ich będzie nowy i że rok nowy w niczem nie wyprzedzi roku starego. O nie tak, biedne ludzkie serce! On winien stać się dla ciebie rokiem nowym po pierwsze, że niesie ci rzeczy inne niż rok stary; po drugie, że niesie ci rzeczy nowe, bardziej przez ciebie cenione i rozumiane, aniżeli przyniósł ci rok stary. Już choćby z czysto ludzkiego punktu widzenia myśl ta na początku roku stać się musi źródłem nowej odwagi do życia, nie mówiąc już o cudownej nadziei noworocznej, jaka bije dla ludzkości z jej najstarszej księgi Biblii.

Niech więc ten Nowy Rok 1938 zdwoi nasze poświęcenie dla sprawy Pańskiej i dla Jego ludu. Niech nam wskaże ważność naszego poświęcenia się dla idei Nowego Stworzenia. Niech on wzbudzi w nas nowe chęci, nowe cele, nowe zamiary, nowe dążenia, aby to wszystko mogło z nas wytworzyć Nowe Stworzenie w Jezusie Chrystusie w tym Nowy Roku.

Wszchemogący Boże! Niech Twoja moc  
Kieruje każdy krok na ten Nowy Rok.  
Ty obroń nas w oną okropną noc,  
Gdyby zesłała na nas czarny mrok  
W on 1938 Nowy Rok.

## Sprawozdanie z Roku 1937

Ze szczerą wdzięcznością i uczuciem dziękczynienia w sercu składamy uznanie Panu za błogosławieństwa, jakie zlał na lud swój i na pracę, jaką z łaski Jego podejmowaliśmy w ciągu fiskalnego roku, który się zakończył 31-go grudnia.

Chociaż w porównaniu do pracy, jaka była prowadzona podczas Zęcia, daleko jesteśmy, to jednak stosunkowo do czasu, w jakim żyjemy i otaczających nas trudności

możemy powiedzieć, że w tym roku Pan obficie nam błogosławił.

#### Praca z Brzaskiem

Liczba czytelników Brzasku w ciągu ubiegłego roku znacznie wzrosła tak w Ameryce, a szczególnie w Polsce. Ustawiczny wzrost liczby czytelników Brzasku powoduje większe wydatki w tym to dziale pracy, wiedząc, że większość czytelników w Polsce nie jest w stanie zapła-

cić prenumeraty, otrzymują Brzask darmo. Radujemy się jednak z tego, że możemy służyć jedni drugim chociaż w tak małych rzeczach niosąc pomoc duchowego pokarmu tym, którzy tej pomocy żądają.

### Literatura

W latach ubiegłych ten dział pracy prawie nie istniał z powodu, że bracia mieli dosyć spory zapas wydrukowanych książek. W fiskalnym roku okazał się nam brak literatury szczególnie w Polsce, co spowodowało nas do wydania dwóch broszur: "Sjonizm w Proroctwie" i "Co znaczy być Prawdziwym Chrześcijaninem", ogółem 8,500 i Pytań do "Cieni Przybytku", 1,000.

Poświęceni a szczególnie Bracia w Polsce powinni korzystać z tego przywileju pracy. Sprzedaż ludziom literatury po cenie kosztu jest właściwą pracą i było to czynione dawno i nie powinniśmy zaniedbywać tej pracy. Praca kolporterska jest dobrą tylko nie w niedzielę i nie pod przymusem i groźbą, lecz ochotna. Niektórzy z poświęconych błędzą, gdy uwalniając się z pod srogich gróźb i rozkazów dyrektorów, mniemają, że praca kolporterska nie należy do poświęconych. Pracę kolporterską i to na wielką skalę prowadzono za życia Br. Russella, lecz była to praca ochotna i nie używano dziwacznych metod w sprzedaży książek. Zatem na rok bieżący powinniśmy ten dział pracy powiększyć, korzystając z przywileju i czasu.

### Praca Ochotnicza

Jednym z ważnych działów pracy dla poświęconych jest głoszenie Ewangelji ludziom za pomocą bezpłatnej literatury. Praca ochotnicza od początku rozpoczęcia się Żniwa zawsze była jedną z najważniejszych i przynosiła najobfitszy owoc. Wszystkim poświęconym jest wiadomem, że rozszerzanie tej bezpłatnej literatury jest dopomożenie chociażby i najbiedniejszym ludziom poznania cudownego planu Boskiego o wzniosłem i chwalebne Królestwie Bożem, które wkrótce ma być ustanowione na ziemi. W fiskalnym roku wydrukowano 75,000 wszystkich bezpłatnych gazetek. W Ameryce 50,000, w Polsce 25,000 egzemplarzy.

### Służba Pielgrzymów

W służbie pielgrzymów służyło 13 braci. W Ameryce 5-ciu braci w wolnym ich czasie odwiedzało zbory. W Polsce i we Francji służyło 7 braci a stale w tej pracy był zajęty br. J. Rycombel. Z raportów tymczasowych i stałego pielgrzyma okazuje się, że: pielgrzymi przejechali w Stanach Zjednoczonych 9,785 mil; w Polsce i we Francji pielgrzymi przejechali 49,716 kilometrów.

### Konwencje

W ciągu 1937 roku odbyło się w Ameryce, w Polsce i we Francji 15 konwencji i 2 generalne. Z raportów konwencyjnych możemy powiedzieć, że Pan obficie nam wszystkim błogosławił. Duch jedności, pokoju i szczerości obfitował wszędzie.

### Korespondencja

Korespondencją w roku ubiegłym była liczna, co świadczy, że bracia interesują się pracą na czasie. Zestawienie otrzymanych listów przedstawia się następująco:

Otrzymano listów w Ameryce.....	973
Odpisano listów w Ameryce.....	1,003
Otrzymano listów z Polski i Francji.....	182
Odpisano listów do Polski i Francji.....	164
Razem otrzymano wszystkich listów.....	1,155
Razem odpisano wszystkich listów.....	1,167

Przytem serdecznie prosimy wszystkich poświęconych, by, pisząc do nas i żądając odpowiedzi, zawsze podawali dokładne swe adresy. Trzeba pamiętać, że wszyscy bracia, pełniąc jakiegokolwiek posługi w zarządzie, mają swe własne obowiązki rodzinne i pracują na utrzymanie swych rodzin, a w wolnym czasie wykonują powierzoną im pracę.

### Sprawozdanie Finansowe

Pan błogosławił rok ubiegły pod względem finansowym. Chociaż wydatki były większe jak rok temu, a to ze względu podwyższenia nam ceny za druki, to jednak dochodu wpłynęło tyle, że pokryliśmy wszystkie wydatki.

Poniżej podajemy zestawienie przychody i rozchodu z różnych działów pracy.

### Sprawozdanie Finansowe Od 1-go Grudnia 1936 Roku do 1-go Grudnia 1937 Roku

#### DOCHÓD

Przeniesiono z ubiegłego roku.....	\$ 426.40
Wpłynęło na Polski Brzask Nowej Ery.	1,037.83
Wpłynęło na Ukraiński Brzask Nowej Ery .....	146.20
Wpłynęło na Pielgrzymów w Ameryce.	226.05
Wpłynęło na Pielgrzymów do Polski...	835.93
Wpłynęło na książkę "Antychryst"....	25.29
Wpłynęło na Śpiewniki.....	42.05
Wpłynęło na literaturę bezpłatną....	245.55
Wpłynęło na literaturę płatną, jak Sjonizm, "Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem", "Pytania do Cieni Przybytku" itp. ....	322.74
<b>Ogólny Dochód .....</b>	<b>\$3,308.04</b>

#### ROZCHÓD

Za druk Polskiego Brzasku Nowej Ery i przesyłkę.....	\$1,015.16
Za druk Ukraińskiego Brzasku Nowej Ery i przesyłkę.....	100.00
Na Pielgrzymów w Ameryce.....	223.38
Na pielgrzymów w Polsce i we Francji .....	674.94
Na książkę "Antychryst".....	23.50
Na śpiewniki i przesyłkę pocztową....	363.91
Na literaturę bezpłatną.....	363.91
Na literaturę płatną, jak "Sjonizm", "Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem", "Pytania do Cieni Przybytku".....	348.11
<b>Ogólny Rozchód.....</b>	<b>\$2,749.00</b>
Pozostaje na rok przyszły.....	\$ 559.04

# “Narodzony Król Żydowski”

Mat. 2:1-12.

“Obejrzyjcież się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bo Ja Bóg, i nie masz żadnego więcej”.—Iza. 45:22.

**D**ZISIEJSZA lekcja odnosi się do mędrców ze wschodu i ich widzenia cudownej gwiazdy, którą, jako astrologowie, rozpoznali jako znak wielkiego zdarzenia—narodzenia się wielkiego Króla. W tym czasie Palestyna była prowincją Rzymskiego Państwa, a jej król Herod nie był Żydem z domu Jakuba, ale przedstawiał dom Ezawa. Heród starał się, by utrwalić swoją dynastję i stąd zwiastowanie pasterzy, że wielki król Żydowski narodził się, nastęrczało obalenie dynastji Herodów i ustanowienie Izraelskiej stolicy z królem z linii Dawida i Salomona.

Niepokój Heroda jest jasno zrozumiały przez fakt, że lud Jeruzalemu wogóle będzie wzburzony zwiastowaniem o królu z przebudzenia ich własnych myśli. Oczywiście, oni znajdowali się w bardzo zadawalającym stanie; pod panowaniem Rzymian im się dobrze powodziło. Heród, Edomczyk, pobudował im świątynię wspanialszą od Salomonowej. Lud czuł się tak zadowolony z osiągniętego stanu, że zaniechał szczególnego długiego oczekiwania i modlenia się o przyjście Mesjasza, dawno obiecanego króla z linii Dawida. Oni znajdowali się w niepokoju, ażeby jakakolwiek zmiana nie wyszła na gorsze—aby to nie oznaczało współzawodnictwa między Herodem a drugim i aby to nie oznaczało współzawodnictwa z państwem Rzymskim, które w tym czasie traktowało Żydów dosyć wspaniałomyślnie.

Bardzo podobnego stanu rzeczy można było się spodziewać w łączności z wtórem przyjściem Chrystusa. Władze dzisiejsze, tak zwane Chrystusowemi królestwami, “Chrześcijaństwem”, stanowią prawdziwie “królestwa tego świata”. Jakiekolwiek zwiastowanie dzisiaj, że królestwo Mesjasza jest blisko—że on wkrótce obejmie swoją wielką moc i królowanie (Obj. 11:37)—spotyka się ze zniewagą. Jeżeli w zadziwieniu spytamy się, dlaczego są tak obojętni odnośnie wypełnienia się naszej modlitwy “Przyjdź królestwo Twoje”, ich odpowiedzią jest: “Dajmy temu spokój; nie poruszajmy tego przedmiotu; to może sprowadzić niepokój i spór, albowiem wielu powodzi się tak dobrze pod panowaniem ‘księcia tego świata’, że oni nie mogliby spojrzeć na zmianę, aby ona mogła sprowadzić jakiegokolwiek polepszenie w ich stanie—prawdziwie niektórzy z nich mają powód do obawiania się, że Królestwo Mesjasza na serjo poruszyłoby ich oszańcowane przywileje i monopole, kontrolujące cudownymi błogosławieństwami naszego dnia.

## KAPŁAŃSTWO OBOJĘTNE NA PRZEDMIOT

Chociaż król Herod zwołał kapłanów i nauczycieli swojego dnia, by dowiadywać się szczególnie odnośnie prorocत्व narodzenia się Mesjasza i chociaż oni odpowiedzieli mu należycie, mimo to zapis nie wskazuje na radość ani entuzjazm ze strony religijnych nauczycieli odnośnie prorockiego wypełnienia, które oni wyznawali, że ufają w nie i oczekują na ich wypełnienie. Oni byli obojętni; żaden z nich nie udał się do Betleemu, by znaleźć nowonarodzonego króla Żydowskiego. Oni stali się

wyższymi krytykami i ~~jaż~~ dłużej nie wierzyli w prorocत्व; oni mieli mniej wiary w nie, niż miał Herod.

I czy my nie znajdujemy pozafigury w tym dniu? Czy naczelni kapłani i religijni wodzowie wogóle nie są niezgodni z boskimi obietnicami i tak niewierni odnośnie wspaniałego królestwa Mesjasza, o którym Biblia powiada, dlaczego oni wstydzą się zapoznać w jakimkolwiek stopniu z tymi, którzy szukają Pana i oczekują jego królestwa? Niestety! Nawet Mahometanie i Bramiści ze Wschodu oczekują Mesjasza i Złotego Wieku i skłaniają się do szukania świadectw—a wśród najwięcej wpływowych kaznodzieji “Chrześcijaństwa” jest jawna niewiara, wyższy krytycyzm, ewolucja i ogólna opozycja do Mesjasza i jego królestwa. Niech cywilne władze stłumią, jeżeli chcą, wszystko złączone z nową dyspensacją. Ci są dosyć obojętni; oni mają plany i zamysły swoje własne, przez które chcą dokonać pracę, przepowiedzianą dla Mesjasza; oni starają się, by zebrać fundusz i nawrócić świat bez zakłócenia teraźniejszego porządku rzeczy. Niestety! Jak wyraźnie oni błędzą! Jak straszne będzie ich zawiedzenie, kiedy przez nich pielęgnowane plany wszystkie upadną w czasie ucisku, które będą wielkiem zawiedzeniem dla nich, co będzie dowodem, poprzedzającym królowanie sprawiedliwości dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi—dla wprowadzenia “czasów restytucji”.

## CZY TAM BYŁA POMYŁKA?

Przeszło dziewiętnaście stuleci minęło od zdarzenia tej lekcji. Izrael, zamiast być wywyższony jako królestwo Mesjaszowe, został zrujnowany. Czy to było przez pomyłkę, że Jezus był ogłoszony Królem Żydów przy jego narodzeniu, lub czy też Bóg zmienił swój plan, albowiem Żydzi odrzucili Jezusa i ukrzyżowali go?

Żadna z tych sugestyj nie jest właściwa. Jezus jeszcze będzie Królem Żydów i Królem świata. “Tajemnica” jest jasna, skoro zrozumiemy, że są dwie klasy Żydów, dwie klasy Izraelitów—niebieska i także ziemna klasa. Tym sposobem są dwa “nasienia Abrahama”, jedno będzie jako gwiazdy na niebie, a drugie jako piasek na brzegu morskim. Niebieska, duchowa, musi się wpierv rozwinąć i połączyć z Mesjaszem w chwale, w zaszczyście i nieśmiertelności, daleko wyższej ponad anioły.

To wymaga całego tego Ewangelicznego wieku dla wybrania tego duchownego nasienia. Z jego uzupełnieniem nowy wiek będzie wprowadzony. Wtedy ziemskie błogosławieństwa, obiecane dla cielesnego nasienia Abrahama, wypełnią się. “Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich”; albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej”; albowiem jemu “każde kolano się ukloni i każdy język wysławiać będzie Boga”, bo wszyscy, którzy odmówią, będą wytraceni we wtórej śmierci. (Iza. 65:21; Aba. 2:14; Rzym. 14:11) Mesjasz już jest rozpoznany jako Pan przez wszystkich Duchownych Izraelitów. Podczas następnego wieku on będzie ukoronowanym Panem wszystkich przez cielesnego Izraela i

wszystkie inne narodowości będą się radować z przywileju stania się nowonawróconymi dziećmi Abrahama w cielesnym. Mesjasz będzie królował w jego pośrednictwie w każdym celu sprowadzenia tych błogosławieństw do cielesnego Izraela i przez niego do wszystkich narodów.

Spółeczność Mesjasza do duchowego Izraela, wybranego kościoła, dosyć się różni od tego, czem ona będzie odnośnie świata. On jest naszym Panem i przezornym Oblubieńcem; my jesteśmy jego zaręczoną i przezorną oblubienicą i współdziedzicami jego chwały i będziemy połączeni z jego wspaniałą Mesjańską pracą. "A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami".—Gal. 3:29.

To będzie wymagać całego tysiąca lat królowania Chrystusa i jego oblubienicy, by uskutecznić tę obietnicę—błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi z pełnym światłem i znajomością i sposobnością do zupełnego

powrócenia do harmonji z Bogiem i przywrócenia wszystkiego, co było utracone w Adamie, a odkupione na Kalwarji. My przez wiarę witamy go jako Króla, nawet przed ustanowieniem jego królestwa i lojalnie i z radością poddajemy samych siebie jemu, stawiając nasze życie w służbie dla jego Sprawy, sprawiedliwości i prawdy. Kiedy modlimy się: "Przyjdź królestwo Twoje", to wyrażamy nasze współczucie do sprawiedliwości, które Mesjaszowe królestwo ustanowi i naszą wiarę w jego obietnice, że usiądziemy z nim na jego stolicy. A kiedy modlimy się: "Bądź wola twoja na ziemi, jaka jest w niebie", to wyrażamy nasze zaufanie, że Mesjaszowe królowanie będzie wspaniałe i mieć będzie powodzenie do najwyższego stopnia—obalając wszelkie zło i przeciwnie warunki i ustanawiając sprawiedliwość wśród ludzi na tym samym trwałym fundamencie, jaki panuje w niebie.

W. T., 15 stycznia, 1913.—1956.

## 1912-29 Mieszkanie Razem w Jedności 54 roz. 533

Oto jako rzecz dobra i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają".—Psalm 133:1.

**W**NIEKTÓRYCH ziemskich rodzinach znajdujemy poważny stopień jedności. O takowej rodzinie my niekiedy mówimy: "Ta rodzina cała zdaje się, że ciągnie spodem". W innych zaś rodzinach zdaje się, iż jest rozłam. Kiedy widzimy męża i żonę, braci i siostry, starających się dopomagać jedni drugim, to mówimy, że "Tam jest wiele miłości w tej rodzinie". Przez to rozumiemy ziemską miłość—pewną ilość zwierzęcej miłości. Takie usposobienie jest właściwe. Biblia zdaje się to obejmować, że to jest obowiązkiem, szczególną powinnością dla tych, którzy są nam bliscy. Pismo Święte powiada, że człowiek nie powinien zaniedbywać swego własnego domu. "A jeśli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzął i gorszy jest niż niewierny".—1 Tym. 5:8.

Człowiek był pierwotnie stworzony na podobieństwo Boże i posiadał miłość Boską jako natchniony wpływ w jego życiu. Lecz ta miłość została wielce zatarta przez samolubstwo, które przedstawia grzech. W stosunku do jakiego stopnia ludzie upadli, do takiego też stopnia są samolubni. Niektórzy są dobrzy i wspaniałomyślni dla członków swej własnej rodziny i starają się współpracować w dopomaganiu jedni drugim. My nie moglibyśmy powiedzieć, że to nie jest właściwą zasadą, jeśli starają się czynić dobrze dla swoich własnych, przecie to nie szkodzi innym. Bracia i siostry powinni współczuć jedni z drugimi i mieć ducha, dopomagającego jedni drugim. Gdziekolwiek widzimy tego ducha w rodzinie, to mówimy: "Toć jest miła rodzina".

Lecz są i inne rodziny, gdzie zdaje się być osobiste samolubstwo i niema wcale braterskiego współczucia. W takich rodzinach jest zazwyczaj życzenie, aby uczynić coś więcej dla tych poza domem niż dla jednego z swoich własnych. Członkowie rodziny widzą więcej wad swoich własnych niż w innych. W takich wypadkach jest brak sprawiedliwości. Kiedykolwiek zasada sprawiedliwości bywa objechana, to powstaje duch antagonizmu (opozycji) zamiast miłości i pod takimi okolicznościami jedność jest niemożliwa.

### ŚCIERANIE SIĘ JEST WYNIKIEM SAMOLUBSTWA

Chcemy zastosować tę regułę do Pańskiej rodziny—Kościoła. Bóg zorganizował nową rodzinę w świecie—nie według jakichkolwiek ziemskich węzłów, ale według Ducha Bożego. Ta rodzina składa się z tych, którzy zostali spłodzeni z jednego Ducha, z jednego Ojca. Co za piękna to rodzina! My widzimy typ tej rodziny w czasach Gedeona. Wszyscy synowie Joasha, ojca Gedeona, różnili się od reszty Izraela w ich ogólnej okazałości. Jest napisane, że oni byli podobni dzieciom królewskim. (Sędz. 8:18) Tak powinno być z nami. Jeśli my mamy Ducha Pańskiego, to powinniśmy przyświecać w naszych słowach i czynach, i w każdy sposób "okazywać cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości".—1 Piotr 2:9.

Oczywiście, że zasada samolubstwa jest korzeniem, od którego wszystkie nieporozumienia pochodzą. Zapewne, że w Pańskim Duchu niema nic samolubnego. Skąd tedy jest ten duch sporu i niezgody, które niekiedy okazują się wśród Pańskiego ludu? Jeden postawi się i szuka sposobu, aby odebrać prawa i wolność drugim. Drugi, mając podobnego ducha, mogą pożądać, aby być spiskowcami. Jeden powiada: "Jam Pawłowy"; drugi: "Jam Apostołowy", a trzeci: "Jam Chrystusowy". Taki duch jest niewłaściwy. Św. Paweł wykazuje, że niema żadnego innego, prócz Chrystusa, do którego powinniśmy się przyłączyć.

Najwięcej przychylnym stanem do jedności jest to, gdy wszyscy starają się, aby wola Pańska wykonywała się w ich śmiertelnych ciałach. Jedyna trudność, jaka mogłaby wtedy powstać, byłaby wynikiem nieświadomości albo ze słabości ciała, której nie przezwyciężono, albo że nie mogła być zwyciężona. Inni członkowie kongregacji, posiadający Ducha Mistrza, by przyjęli, że brat zbłądził tylko z nieświadomości i niechęcią był w opozycji. Przeto, będąc tak dobrotliwi i uprzejmi, oni staraliby się wykazać wolę Ojca, jaka jest wyrażona w Chrystusie. Młodszy brat cieszyłby się, gdyby to uczyniono, albowiem posiadałby Ducha Chrystusowego.

Jeżeli trudność była cielesna, to bracia powinni u-

znać, że to stało się tylko ze słabości ciała i w sympatyczny sposób wykazać danemu bratu, w czym on zbłądził. On zaś naodwrot powinien przeprosić za swoją pomyłkę. Wtedy powinno się mu szczerze przebaczyć. Tym sposobem nauczyłyby się lekcji i przyszedłby do właściwej jedności z innymi braćmi. Tak postępując, my wszyscy w teraźniejszym czasie, będziemy posiadali ducha Mistrza i tak dalece jak jest możebnem żyć razem w jedności.

#### “ŻADNEGO PODZIAŁU NIEMA BYĆ W CIELE”

Nie zawsze jednak jest możebnem “mieszkać razem w jedności” z wszystkimi. To nie byłoby możebne, aby Bóg i Szatan mieszkali razem. Tam są niektórzy ludzie, którzy posiadają ducha Szatana. My nie moglibyśmy być w jedności z takowymi. Tam byłoby tarcie z stykania się z takowymi, lecz nie mogłaby być jedność; bo co za społeczność ma światłość z ciemnością? Przy jednej okazji Św. Paweł napisał do kościoła w Koryncie: “Ja słyszę, iż rozerwania bywają między wami.” Wtedy on posuwa się dalej, mówiąc, że to musi być tak, aby cokolwiek było złego wyszło na jaw, żeby nieharmonijna sytuacja mogła być zrozumiana i że takowemu w bezprawie można kazać wyjść, gdyż on był natrętny. (1 Kor. 11:18, 19) Rozpoznawszy swój stan, takowy by wyszedł, mówiąc przez swój czyn: “Ja nie jestem członkiem ciała Chrystusowego; ci są ludem Pańskim.” Albo, gdyby nie wyszedł, to powinno się mu doradzić, aby to uczynił.

Z tymi, którzy nie są braćmi, którzy nie są dziećmi światłości, ale dziećmi ciemności, obcujący z braćmi, musi się postępować około linii Boskiego rozkazu, wyłożonego u Mateusza 18:15-17. My nie możemy przedsiębrać jakichkolwiek miar, nie zgadzających się z Pismem Świętem. Bo to jest jedyny sposób.

My widzieliśmy wielkie maszyny w ruchu z wielką dokładnością i z małym bardzo wstrząśnieniem. Części bywają umieszczone razem w jedną całość; wszystkie pracują w doskonałym porządku, albowiem one są dobrze złożone razem. One nie mogłyby złąć się razem, bo tam byłyby tylko trzask. Rodzina Boża jest podobna do wielkiej maszyny. Umieszczenie członków w ciele jest pod nadzorem wielkiego Inżyniera, który sprowadza ich do ducha harmonijnego, przez udzielenie swojego ducha.

Praca nowej maszyny wielkiej lub mniejszej jest bardzo powolna w początku, gdyż tam powstaje pewna ilość tarcia, kiedy części rozpoczyna się ruszać. Więc kiedy inżynier zauważy, że tam jest tarcie w jakiegokolwiek z części, wlewa nieco oliwy i tym sposobem zapobiega uszkodzeniu. Kiedy części wyrobiją się gładko, tam mało jest niebezpiecznego tarcia. Tak jest z członkami ciała Chrystusowego. Kiedy oni są nowymi w ciele, my możemy się spodziewać jakiegoś tarcia i wtedy powinniśmy się ćwiczyć więcej w Duchu Pańskim. I powinniśmy się upewnić o naszym własnym duchu, o naszej własnej intencji.

Nawet gdyby ten, który sprowadza tarcie, nie był z tego ciała, nawet gdyby był obcym—żadną częścią maszyny, do której on się sam uczepił—to by tem więcej należało się używać oleju. Powinniśmy przeto pamiętać, że nie robi różnicy, jak dobrze może być rozwinięty członek, on potrzebuje Ducha Świętego. Jeżeli znajdziemy jakiegokolwiek członka nietrwałym, to powinniśmy udać się do Pana w modlitwie i prosić o więcej jego Ducha, abyśmy mogli ćwiczyć więcej cierpliwość i braterską dobroćliwość w postępowaniu z tem. Tak czyniąc, będziemy przyjemniejszymi Panu i pomocnymi w budowaniu jedni drugich, mamy czynić dobrze wszystkim ludziom, a szczególnie domownikom wiary.

W. T., 1 maja, 1913.—5229.

## Wolność Chrześcijanina i Samopowstrzymywanie

“A każdy, który się potyka we wszystkim się powściąga”. — 1 Kor. 9:25

**N**IEWĄTPLIWIE było to w wielkiej mierze z powodu szerokości jego nauki, jak również i skutku jego głębokiego poświęcenia a stąd i jego bliskości Pana i społeczności w Planie Boskim, że Apostoł Paweł był zdolny ująć stosunki Nowego Przymierza i Dyspensacji Wieku Ewangelji pręcej niż inni apostołowie. Chociaż apostoł Piotr ujął tak szeroki pogląd, jak i inni apostołowie z dwunastu, i chociaż Pan w dodatku dał mu wizję, aby mu wskazała, że poganie nie byli już uznawani za nieczystych przez Żydów, i posłał go wprost do Korneliusza nauczać Ewangelji, który był pierwszym nawróconym z pogan i pomimo że był świadkiem podarku Ducha Świętego, który był zesłany na niego, to jednak apostoł Paweł zdaje się ujął całą tę sytuację nieco jaśniej, aniżeli Piotr; tak że kiedy Piotr był zmieszany i potknięty na tym przedmiocie, to Paweł był tak zdolny, jak i chętny, aby mu pomóc wyjaśnić tę rzecz. (Gal. 2:14) Był to Paweł, który zobaczył najpierw, “że sprawiedliwość przymierza zakonu jest wypełniona w nas, którzy nie według ciała, lecz według ducha chodzimy” i że pomiędzy tymi, którzy przyszli do nowego porządku rzeczy, niema różnicy między Żydem a Poganimem, mężczyzną a niewiastą, wolnym lub niewolnikiem; dlatego

że wszyscy są **jedno** w Jezusie Chrystusie. Był to Paweł, który rozpoznał fakt, że ci, którzy przyjęli Chrystusa, byli zupełnie wolni od prawa Mojżeszowego; i że dla nich Mojżesz był umarły oraz że oni byli zaślubieni innemu, to jest Chrystusowi i byli pod jego prawem; prawem ducha żywota w Chrystusie, które uczyniło Izraelitów wolnymi od zakonu grzechu i śmierci.—Rzym 7:4, 6.

(19-23) Przez rozpoznanie swej wolności w Chrystusie, swego uwolnienia od wszelkiego niewolnictwa, jako od dni świętych, nowiu miesiąca, sabatu, mięsa, itd. (Kol. 2:16; Rzym. 14:5) apostoł nie był skłonny do używania swej wolności oprócz niejako między Panem a sobą i takimi braćmi, którzy mogli ocenić tę rzecz. Ci, którzy byli słabi i związani prawem, ceremonjami i ludzkimi tradycjami, otrzymanymi od starszych, znaleźli w Apostole tego, który nie szukał tryumfów nad nimi przez wyniesienie swej wolności, a ich niewoli. Przeciwnie, jeżeli byli w niewoli pod Zakonem, on czekał czasu swej własnej wolności, gdzie przez sympatję i cierpliwość mógł pomóc im dojść do tej samej wolności, którą on się cieszył w swem sercu. A tak widzimy go, iż doradza i zachęca drugich, mówiąc:

Znaleźliście się wolni od Zakonu i zakazów, które są nad waszemi braćmi Żydami i mówicie, że one nie są



już dłużej więzami dla was. Jesteście w ten sposób wielce wyzwoleni, lecz nie używajcie swej wolności dla okazy ciała. Teraz już wiecie, że bałwany są niczem i mięso, ofiarowane bałwanom (zwyczaj praktykowany między poganami), nie jest szkodliwym i możecie w zupełności czuć się swobodni, by jeść to mięso; lecz jeźliby był z wami brat, który jeszcze nie rozpoznał tej wolności i nie widzi tej sprawy z tego wznioślejszego punktu, nie kładźcie zapory między waszem a jego sercem przez używanie swej wolności, lecz raczej dla jego dobra wstrzymajcie się od używania tej wolności, przez co będziecie mogli wywrzeć większy wpływ nad nim i przyprowadzić go do oceny jeszcze większych wolności, które są nasze przez Chrystusa.

Błogosławieństwami Królestwa Bożego nie są jedynie te swobody do jedzenia tego, co się nam podoba, bez potępienia i aby być wolnymi od dni postnych, nowiu miesiąca i sabatów. Nie, swobody jakie mamy jako początek Królestwa Bożego, są daleko lepsze niż te, lecz również i te są włączone. Bardziej pożądaną rzeczą jest wolność od grzechu, spóeczność i przyjacielstwo z Panem i widok chwalebne go dziedzictwa w przyszłości. Sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym są temi owocami naszej nowej społeczności z Chrystusem, które będą nadzwyczaj radosnymi, a w porównaniu do których nasza wolność jada nia lub niejadania mięsa według życzenia i obchodzenia takich świąt, jakie nam się spodobają, są mało znaczące.—Rzym. 14:17-20.

Takie to są myśli Apostoła w tej lekcji. On nie rozumiał, że ukrywał, zwodził albo udawał Żyda, itd., lecz posiadając i rozumiejąc swe swobody, nie zawsze starał się ich używać w Chrystusie, jeśli znalazł lepszą sposobność do wykorzystania przez zaniechanie prawa do używania swych wolności.

Zasady nigdy nie będą obalone dla żadnych powodów; lecz wolność i osobiste prawa mogą być ignorowane dla dobra innych; często i dla Boskiego życzenia; Apostoł był gotów posunąć się do najdalszego stopnia w obronie zasad, i który nie mógł być cofnięty ani na cal (Gal. 2:5, 11) ale w ofierze swych ziemskich praw, przywilejów i wolności na korzyść Chrystusa i Kościoła, Apostoł oczywiście stał się piękną wskazówką dla całego Kościoła, jak wykazane w tej lekcji.

Ilustracja takiego właściwego ignorowania wolności bez porzucenia zasad jest spotykana w łączności z obchodzeniem niedzieli. Według naszego wyrozumienia, niedziela, pierwszy dzień tygodnia, nie jest w żadnym tego słowa znaczeniu dniem Sabatu, jaki był nadany Żydom, który był siódmym dniem tygodnia. Chrześcijaninowi nie jest nakazane przez Biblię, aby obchodził jakiś szczególny dzień w jakimś szczególnym znaczeniu odmiennym od innych dni; lecz przez swe przymierze z Bogiem on ma zachowywać każdy dzień świętym Panu. On nie ma prawa do czynienia więcej złego w jednym dniu, niż w drugim. Jego **odpocznienie** w Chrystusie pod Nowym Przymierzem nie jest fizycznym odpocznieniem Żyda pod prawem Zakonu. Jest ono wyższem, jest ono **odpocznieniem wiary**, które przynosi radość i odświeżenie nie tylko fizyczne, lecz także umysłowe i duchowe.

To odpocznienie nie trwa tylko jeden dzień w tygodniu, bo prawdziwy chrześcijanin powinien odpoczywać w Chrystusie i mieć radość i pokój każdego dnia. Przeto zamiast mieć odpocznienie siódmego dnia w tygodniu,

chrześcijanin ma siedem dni odpoczynku w każdym tygodniu—odpoczynku i pokoju, którego świat nie może ani udzielić ani odebrać.

Nie przez Boskie naznaczenie, ale z własnej chęci pierwotny kościół zaczął utrzymywać jako dzień zgromadzenia się razem w pierwszym dniu tygodnia, jako pamiątki zmartwychwstania naszego Pana od umarłych do nowego życia i nowej radości, która zaczęła się z tym dniem. Przez jakiś czas oni obchodzili również i siódmy dzień tygodnia, dopóki nie nauczyli się z instrukcji apostołów, że byli umarłymi dla zakonu żydowskiego, a stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie pod zakonem ducha żywota, który ma tylko jedno przykazanie, a tem przykazaniem, obejmującym wszystko, jest—miłość.

Większość chrześcijan w dniu dzisiejszym zdaje się być po części oddalona od wolności i oceny Nowego Przymierza i stara się zmieszać Żydowskie Przymierze z Chrześcijańskim Przymierzem, Żydowskie Przymierze o dziesięciu przykazaniach z Chrześcijańskim o jednym przykazaniu—miłości. Według tego niedziela, pierwszy dzień tygodnia, uważana jest przez wielu za dzień Sabatu Żydowskiego, a zewnątrz dodają do niej wszystkie wymagania Żydowskiego Zakonu, a jednak w stosunku do niego w sercu zawsze czują się potępieni tak jak Żydzi, dlatego że rzadko kiedy lub nigdy nie stosują się do wymagań prawa tegoż dnia. Prawo wymaga, że żadna robota nie powinna być wykonywana przez rodziców, dzieci, sługi lub zwierzęta, a na ilustrację srogości tego prawa jest zapisane w Piśmie Św., że człowiek był ukamienowany na śmierć za nazbieranie drzewa na ogień w dniu Sabatu. Z powodu mylnego pojęcia, że pierwszym dniem jest dzień Sabatu, bo tak czy inaczej (lecz nie wiedzą skąd, jak i gdzie) autorytet i obrządki, odnoszące się do żydowskiego Sabatu, były przeniesione na niedzielę, pierwszy dzień; wielu trwa pod potępieniem sumienia świadomości grzechu.—Gal. 4:10, 11; 5:4; Kol. 2:16, 17.

U niektórych co poznali prawdę o tym przedmiocie, istnieje zaczepna dyspozycja, która prowadzi ich do wykazania swej wolności przez dokonywanie pracy w pierwszym dniu tygodnia, co ich spółchrześcijanin uznaje za niewłaściwe i grzeszne. Taki zaczepny duch jest znakiem, że duch Chrystusowy nie mieszka w nich obficie, oraz że więcej znajomości dosięgło takiej jednostki, aniżeli ona mogłaby ją rozsądnie użyć. To pokazuje, że tacy potrzebują rósć w łasce i miłości w miarę jak wzrastają w znajomości.

Oświadczenie Apostoła w lekcji, która jest przed nami, jest ilustracją właściwego ducha, odnoszącego się do każdego pytania. Jeżeli nasi sąsiedzi zgromadzą się na modlitwy w pierwszym dniu tygodnia dlatego, iż wierzą, że takie jest rozkazanie od Boga, nasza wolność może być w pełni zastosowana do zgromadzania się w tym samym dniu; nie w znaczeniu obowiązku, nie pod prawem, lecz w pełnej radości z wolności, którą Chrystus uczynił nas wolnymi. Zaiste, że możemy radować się tym dniem więcej, kiedy zrozumiemy go raczej jako wolność i przywilej, niż jako obowiązek i przykazanie. Lecz jest również i dziecinna wolność, której my powinniśmy ulec, na przykład że nasz przyjaciel, myśląc, iż jest pod prawem Żydowskiego Zakonu, może uważać wbiecie gwoźdza w dzień odpoczynku za przestępstwo. My, którzy wiemy, że nie jesteśmy pod prawem lecz pod łaską, zrozumiemy, że żaden grzech nie byłby popełniony wbi-

ciem gwoźdźcia, lecz powinniśmy pozostawić na stronie naszą wolność w tej sprawie i przystosować się do pracy w utrzymaniu pokoju i cichości tegoż dnia. Zaiste zrozumimy, że pomyłki naszych przyjaciół w wielu wypadkach są błogosławieństwem i łaską dla nas. Gdyby wielu mogło ocenić tę sprawę tak, jak my, jako wolność i przywilej, a nie jako prawo Boże, to prawdopodobnie większość nie zwracałaby uwagi co do dnia i niezadługo on byłby jako i inne dni. Jesteśmy przeto bardzo radzi, że dzień na odpoczynek, na spokój, studja i rozmyślanie o świętych rzeczach jest ustanowiony przez prawo cywilne w kraju, w którym żyjemy. Chociażby nawet nie widzieli przyczyny na obchodzenie takiego dnia, to fakt jego świeckiego ustanowienia jest dostateczną podstawą dla powstrzymania się od ziemskich prac. Lecz z drugiej strony widzimy mądrość posiadania takiego dnia dla specjalnej społeczności w duchowych rzeczach i dzień, przyjęty przez pierwszych chrześcijan, jest znakomicie właściwy. Dzień, otwierający nowy tydzień, symbolizuje nasze **nowe** odpocznienie, **nowe** nadzieje, **nowe** życie i wszystko, co wypływa ze zmartwychwstania naszego Pana.

My doradzamy tym, którzy starają się iść wąską ścieżką, by naśladowali dorad i wskazówek apostoła ściśle, a uznając się za wolnych w Chrystusie, uczynić się sługami wszystkich, "czyniąc dobrze wszystkim ludziom w miarę sposobności a najwięcej domownikom wiary."

Apostoł nie był sprowadzony do zniesienia swych własnych swobód z jakichkolwiek samolubnych motywów, lecz przez swą miłość do ewangelji i pragnieniem dostarczenia innym jej błogosławionego kojącego balsamu, który przyszedł do jego własnego ducha. Gdziekolwiek jest duch Chrystusowy, ten duch jest otrzymany; a jeśli zostanie rozwinięty, to prędzej lub później objawi się w skłonności samozaparcia się na korzyść innych, a szczególnie w korzyściach i sprawach duchowych.

(Wiersze 24-27) Apostoł chciał nas widzieć, że chociażbyśmy otrzymali wolność w Chrystusie, to jednak ważność chrześcijańskiej nauki jest, aby wstrzymać się od używania skrajnej wolności. Jako niewolnicy zostaliśmy zwolnieni, abyśmy dobrowolnie stali się niewolnikami sprawiedliwości, służąc z samozaparciem "aż do śmierci". Żydzi, jako dom sług pod Mojżeszem, byli niewolnikami srogich praw, których znaczenie i cel nie były im wyjaśnione. Lecz dom synów, którego Chrystus jest głową, jest wolny od wszelkich praw oprócz jednego, aby mówić Boga ze wszystkiego serca swego, a bliźniego swego jako siebie samego. Lecz ta szczególna wolność,

której jest nam udzielona z jednej strony, jest większą próbą z drugiej strony. To kładzie na nas obowiązek odpowiedzialności udowodnienia naszej miłości do Boga i do Jego spraw, Jego ludu i naszego współzucia dla świata do takiego stopnia, do jakiego jesteśmy gotowi porzucić naszą wolność dla nich jako ich słudzy.

Apostoł ilustruje to w Igrzyskach Olimpijskich za jego czasów, w których wyścigi nożne były znamienne. Wyścigowcy mieli wolność do biegnięcia, tak samo my, chrześcijanie, jesteśmy wolni od prawa, byśmy również mogli biegnąć w zawodzie i wygrać wielką nagrodę, lecz ten, który zastosuje się do pewnych zastrzeżeń i "tak biegnie", będzie ukoronowany jako zwycięzca.

Poświęceni chrześcijanie wstąpili na listę wyścigów o wielką nagrodę naszego wysokiego powołania w Chrystusie Jezusie—nagrodę współdziedzictwa z Nim w Jego królestwie chwały, które będzie ustanowione przy Jego wtórem przyjściu. My rozpoczynamy nasz bieg nie bez celu, nie bez nadziei nie tylko dla zaparcia samych siebie albo pokutowania za grzech, nie tylko dla dobra wyrobienia charakteru, ale dlatego, że Pan tak łaskawie zarządził, że będziemy mieć tę szlachetną i wielką pobudkę do samozaparcia. Nagroda przy końcu biegu jest: "Dobrze służyć wierny", zaś dla wiernego maluczkiego stadka będzie "koroną żywota" i chwałą w królestwie. Dlatego nie biegniemy jako na niepewne bez żadnej nadziei, nie wiedząc, jaka będzie nagroda, bo jesteśmy poinformowani przez własne słowa naszego Pana.

Apostoł wykazuje łącznie z tem, że jeżeli mamy nadzieję być zwycięzcami i uznani przez Pana, to musimy być umiarkowani, wstrzemięźliwi, samozapierający się we wszystkich rzeczach. To on tłumaczy w wierszu 27. Nietylko jest koniecznym, ażeby całe nasze jestestwo było poświęcone Panu na początku naszego biegu, ale jest koniecznym przez całą drogę być ustawicznie poddanym pod nowy umysł, umysł Chrystusowy, który powinien mieszkać w nas obficie. Inaczej jeśli zezwolimy starej, upadłej naturze powstać i zagłuszyć nowy umysł, umysł Chrystusowy w nas—jeśli zezwolimy woli cielesnej w ten sposób przyjść do kontroli ponownie—wtedy możemy liczyć, że bieg nasz jest haniebnie skończony, a samych siebie "odrzuconych"; dlatego zmysł cielesny prowadzi do śmierci, ale zmysł nowego ducha żywota w Chrystusie, przez którego jesteśmy spłodzeni słowem prawdy, prowadzi do wiecznego życia, a przez wierność do wiecznej chwały.

W. T. 1 marca, 1897—Str. 2116.

## Uciekajcie Przed Zimą

**P**OWYŻSZY przedmiot (Łuk. 17:31) znajdujemy w łączności z drugim u Mat. 24:17-21, mianowicie: "A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego . . . a biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimę, albo w Sabat, albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd ani potem będzie".

To bywa bardzo powszechnie stosowane, iż miało ono swoje wypełnienie na Żydach, potem gdy **ich dom** został pusty i przy jego zniszczeniu, które nastąpiło po skoń-

czeniu się ich siedmiu lat szczególnej łaski. Wierzmy, że ono miało swoje spełnienie tam, lecz że ono odnosi się również i do końca **tego wieku** szczególnie—w samej rzeczy jakżeśmy widzieli, wszystko, co wydarzyło się dla nich podczas ich żniwa, było **cieniem** tego, co ma się wydarzyć teraz podczas **tego** żniwa. Dla Żydów było to literalnym spełnieniem oni uciekli z literalnego Syonu, o puścili literalne dachy domów, pola, łoża i młyny, a Józefus powiada nam, że matki jadły swój własny płód **w tych dniach**.

Lecz my wyglądamy za istotną rzeczą tamtejszego

czenia; bo znaleźliśmy znaczenie “łóża, mielenie we młynie i dach domu” i teraz chcemy dopatrzeć się, którzy to są, co karmią piersiami i znajdują się w stanie brzemennym w tych dniach. Zaznaczamy, że Paweł, Piotr i Izajasz powiadają nam, którzy to są temi dziećmi. Oni, pisząc do nowonawróconych, jak to czytamy: “Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczeremu mleka słowa Bożego pożądamy, abyście przez nie urosli.” (1 Piotr 2:2) Znowu, pisząc do tych, którzy czynili powolny postęp w Boskiej łasce i znajomości, jak to czytamy: “Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem—boście jeszcze nie mogli znieść”, będąc niemowlętami (1 Kor. 3:2), “albowiem mając być nauczycielami (piersiami karmiący) zasię potrzebujecie znowu, aby was uczono, które są **pierwsze początki** (mleko) mów Bożych; i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu. Bo każdy, co się tylko **mlekiem** karmi (pierwszemi zasadami tylko) ten jest powiadomiony mowy sprawiedliwości (gdyż jest niemowlętkiem). Aleć doskonałym należy twarde pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego”, ci są w pełnym wieku mężami—jest to wtedy, kiedy dorosną do tego pełnego wieku i męskości w Chrystusie, że **łóże** bywa za krótkie—bo dorosły człowiek nie może się na niem wyciągnąć.—Żyd. 5:12-14.

W księdze Izajasza 28:9 czytamy jak następuje: “Kogóżby miał uczyć umiejętności? a komu da zrozumieć, co słyszał? (doktryny, głębszych rzeczy jego Słowa i Planu?) Ażali odstawionym od mleka, a odsadzonym od piersi?”

Nominalny kościół teraźniejszego czasu składa się przeważnie z tych, którzy nie okazują żadnego świadectwa, iż są spłodzeni z Ducha—konsekwentnie nie są nawet (w zarodku) niemowlętami w Chrystusie, i nie mają ani części, ani udziału w duchowych rzeczach; a ci, którzy są spłodzeni z ducha—jak mało dosięgło jakiegokolwiek stopnia wzrostu—jak nie wielu jest **dorosłymi**—niemal wszyscy są niemowlętami w Chrystusie. My miłujemy dzieci—szczególnie nowonarodzone, ale odczuwamy nieprzyjemność, by rozporządzając się strofowaniem ich (jak Paweł uczynił), kiedy względem czasu oni powinni być nauczycielami, a jeszcze potrzebują, aby ich ktoś nauczał pierwszych zasad. Oni sami są dużo winni temu, że są “niedoświadczonymi w Słowie Bożem”, bo moc przychodzi “przez rozumowanie i używanie”. Lecz nie powinniśmy zmieszać tych **dzieci** z klasą, odnoszącą się do dzieci, wskazanych przez Jezusa, do których On mówi, że Bóg objawił im swój plan; ukryty dotąd przed nieroztropnymi. Tu jest zdanie, w którym zawsze powinniśmy być **dziećmi**—w łagodności i prostocie; powinniśmy zawsze być jak Chrystus “uniżonymi”. Paweł określa różnicę między dwoma klasami dzieci w 1 Kor. 14:20.

Jeżeli teraz dowiedzieliśmy się, że niemal wszyscy prawdziwi Chryścijanie teraźniejsi (jak kościół w Koryncie za czasu Pawła) są dziećmi, nie odstawionymi od mleka, ale jeszcze potrzebujący go, którzy to wtedy przypuszczalnie mogą być tymi, którzy karmią piersiami w tych dniach? Odpowiadamy, że tymi są kaznodzieje, klasa przywódców i klasa nauczycieli biblijnych w kościele. Oni niemal wszyscy udzielają tylko pierwszych zasad—mleka; i starają się wszelkimi sposobami, by zapobiec tym pod ich nadzorem od zbłądzenia, nawet otrzymania

kęsa **pokarmu**—od usłyszenia czegoś, co wprawiłoby ich do ćwiczenia.

W miarę jak zbliżamy się do czasu ucisku nominalnego kościoła (pracowania Syonu), kiedy prawda i błąd atakują go, powodując jego ból, aż wszystkie prawdziwe dzieci Boże będą wyzwolone z niego—uderzenie i srogie udręczenie przyjdzie przeważnie na tych, co “karmią piersiami.” Oni dowiedzą się (a nawet teraz już są zaalarmowani początkiem), że nietylko ustanie przychodzenie dzieci do niego, ale wielu (tak, w ostateczności **wszyscy**) z tych, którzy są karmieni mlekiem będą odstawieni i zmuszeni będą uczyć się spożywać twarde pokarm albo umrzeć z głodu. “Bo to będzie dla utrapienia **tylko** aż On da wam zrozumieć doktryny”—albo spożywać pokarm.—Iza. 28:19, na marginesie.

Jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat. (2 Piotr 3:8) Siódmy tysiąc lat (albo Sabat—siódmy dzień) jest “Sabatem”, rozpoczynającym się w 1874 r. (na jesieni) konsekwentnie my żyjemy teraz w dniu Sabatu naszego tekstu: Módlcie się (pragnijcie) aby uciekanie wasze nie było w Sabat. Zakon żydowski nałożył ograniczenia na lud w dzień Sabatu i przeszkadzał im w podróżowaniu ra ile oni by sobie życzyli—dlatego, będąc zobowiązani temi ustawami, to przeszkadzało ucieczce. A jak jest teraz? Czy są jakiegokolwiek szczególne przeszkody, by ująć z nominalnego Syonu, odkąd weszliśmy w siódmy dzień? Odpowiadamy: Tak; ci, którzy stali w wolności, przez którą Chrystus uczynił nas wolnymi, i nie byli uwikłani żadnym jarzmem niewoli, albo wierzeniem człowieka, ale znajdowali się w przychylnym stanowisku—są tymi, którzy bywają odstawiani od mleka teraz i spożywają twarde pokarm teraźniejszej prawdy (Zob. Mat. 24:25, 46—które wykazują, że “pokarm na czas słuszny” będzie dany wtedy, kiedy Pan przyjdzie i będzie już **obecny**) i usłyszą Pański głos, mówiący: “Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego”. Jeżeli oni teraz usiłują przestrzegać ich wolę, to znajdą podobne ustawy w użyciu w Syonie, iż będzie im trudno wyjść **prędko**, chyba że te **ludzkie ustawy** będą przez nich zlekceważone.

Podczas ostatnich siedmiu lat nominalny Syon starał się wszelkimi sposobami przeszkodzić ucieczce z jego **domu**; jest bardzo łatwym dla niemal każdego rodzaju stworzenia, by osiągnąć przypuszczenie, ale wzgardy godny musi być ten, którego on wyrzuci; ale czy byłś kiedykolwiek tak wiernym dzieckiem Boga, i usiłowałeś iść naprzód w posłuszeństwie na Jego zawołanie, to znajdziesz swoją drogę zadziwiająco zagrodzoną, chyba że ćwiczyłeś swoje **rozumowanie**—chyba że Bóg wprowadził cię w znajomość i sprawił, że możesz wyrozumieć prawdziwe nauki, inaczej nie będziesz zdolny dokonać swojej ucieczki. Najpierw będą ci pochlebiać, powiadając jak niezbędną jest twoja służba, jak dużo dobrego czynisz, jak byś przez to odrzucił wszystek swój Chryścijański **wpływ**, jak utraciłbyś swoje społeczne stanowisko, itp. Ci będą także przypominać o rozszerzeniu umiejętności (światowej mądrości) kościoła i o jego kaznodziejach w porównaniu nie wielu “dziwnego ludu”, który trzyma się tych poglądów, itp. I jeżeli nie będziesz miał duchowego rozumowania, wyćwiczonego w Słowie Bożem (nie tylko przez czytanie, ale przez **badanie**) nie będziesz zdolny tych zaporów przełamać. Jeżeli nie osiądziesz znajomości Słowa, to nie będziesz zdolny do wy-

próbowania ich kaznodziei przez świadectwa **niebieskiej mądrości**—wrozumienia Słowa Bożego, jak jest pokazane u Izajasza 29:10-14. Nie będziesz zdolny dowieść, czy oni są Pańskimi przyjaciółmi lub nie, przez próby podane w Ew. Jana 15:15 i 16:13. Jeżeli nie złożyłeś wszystkiego na ołtarzu, to nie możesz oderwać się od **społecznych więzów** i pochlebnych wpływów; ale jeżeliś złożył wszystko, wtedy możesz powiedzieć: "Powinniśmy być posłuszni Bogu raczej niż ludziom".

I nie tylko mówić, ale czynić. Będziesz wtedy srogo doświadczony, bo jeżeli byłeś bez nagany przedtem, przykładnym w postępowaniu, a **nalegałeś** na wycofanie się, twój charakter będzie ostrożnie zezaminowany, a możebnie jakiś pozór będzie znaleziony, by cię poniżyć i usunąć—to tak, jak gdybyś był wyrzucony.

Ale my czytamy: "Módlcie się, aby uciekanie wasze nie było **w zimę**". Jak mamy rozumieć to? My wierzymy, że znajdujemy się teraz w czasie "źniwa", które składa się z dwóch części, albo jak jest pokazane w Objawieniu 14:14,18, **dwa żniwa**. Pierwsze siedem lat zbierania "**pierwiastek pszenicy**" i następnie okres (33 lat) zbierania "**grona winnicy ziemi**". Pierwszy czas łaski, później "czas wielkiego ucisku, jaki nie był od początku, odkąd poczęły być narody". Jest to odwoływanie się do pierwszego (7 lat) żniwa (które kończy się jak wierzymy w Paź. tego roku), jak rozumiemy to wszystkie odwoływania się i napominania **Oblubienicy** albo "maluczkiego stadka" stoją w łączności: jest to jego czas żniwa i jeżeli właściwie tłumaczymy Słowo Boże, to wszyscy ci, którzy będą mieć część w tym gronie, będą zwycięzcami, wyjdą z "Babilonu" przed **zakończeniem się żniwa**. Żniwo zawsze przypada w **lato** a potem nastają niszczące mrozy **zimy** i w figurze użytej przez naszego Pana, jak wierzymy, że drugie **żniwo**, albo czas ucisku, zniesie pierwsze żniwo, które wnet się skończy, z nastaniem **zimy**. Z tą myślą widzimy moc w słowach Jezusa: módlcie się (usiłujcie, pragnijcie), abyście mogli uciec przed zimą—w sezonie,

abyście byli **zwycięzcami**. (Miejmy na uwadze, że artykuł ten był napisany w 1881 roku, uwaga red.)

My wiemy, że niektórzy **będą mówić**: "Pominięło żniwo, **skończyło się lato**, a myśmy nie wybawieni." "I **boćiar na powietrzu zna ustanowione czasy swoje**, i synogarlica, i zóraw, i jaskółka przestrzegają czasu przylecenia swego; ale lud mój nie zna sądu (postępowania) Pańskiego. Jakoż mówicie: Myśmy mądrzy, a zakon Pański jest przy nas? Zaprawdę, oto daremnie pióro pisarz czyni; daremnie są w zakonie biegłymi. (Oni używają bardzo mało z niego) Kogóż zawstydzili ci mędrzy? Którzyż są przestraszeni i pojmani? Oto słowo Pańskie odrzucają; cóż to tedy za mądrość ich?" (Jer. 8:7-9, 19-22) Nie, Syon nie zna **nawiedzenia** swego i wkrótce, kiedy żniwo i lato się skończą, będzie także prawdą, że nie masz Pana na Syonie—nie masz na nim króla, nie masz **balsamu** w Galad—nie masz tam lekarza i ci, tedy w Syonie utracą "**szczególne**" zbawienie, **nagrodę**, którą odziedziczy **niebieski Syon**.

Czas "**zimy**" nastaje w czasie pracowania Syonu, kiedy ogromna większość jego dzieci będzie wyprowadzona z tego, ale ci, którzy będą członkami pierworodnych, wyjdą przedtem, zanim Syon pocznie pracować ku porodzeniu (ale nie wiemy, jak prędko potem oni będą "**przemienieni w momencie w okamgnieniu**").

Tym sposobem czytamy: "Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła **mezczyznę (zwycięzców)**. Któż słyszał co takiego? . . . Ale Syon ledwie zaczął pracować ku porodzeniu, aleć porodził synów swych" (Wielką Kompanję.)—Iza. 66:7, 8.

Czy z takim poglądem na rzeczy można się dziwić, że Jezus powiada **uciekajcie z domu przed zimą**? Żniwo już prawie mija; lato wkrótce się skończy i zima ucisku wkrótce nastanie—"Wynijdz z niego ludu mój".

W. T., 1-go Czerwca, 1881, Str. 229.

## Kozioł Azazela

**P**YTANIE: Dlaczego jest powiedziane, że po ofiarach Dnia Pojednania i po zastosowaniu krwi z tychże ofiar—pierwszą za najwyższego kapłana i jego dom albo za rodzinę lewitów i drugą "za grzechy wszystkiego ludu"—**wtedy** my czytamy o wyznawaniu przestępstw ludu, które były włożone na głowę kozła Azazela? Co za grzechy mogły **pozostać** po pojednaniu za wszystkich przez krew?

Odpowiadamy, że pozafiguralne ofiary Dnia Pojednania za grzechy wszystkiego ludu zmażują wszystką Adamową winę i potępienie dla wszystkich; to obejmuje wszystkie odziedziczone grzechy i wady. Żaden z tych grzechów nie pozostaje, aby był wyznawany nad głową kozła Azazela.

Lecz są i inne grzechy w pewnej mierze dobrowolne, popełnione przeciwko mierze światłości i znajomości. Te grzechy nie należą do Adama i nie mogły być nakryte przez ofiary za grzechy. Te właśnie grzechy i przestępstwa były reprezentowane przez włożenie na klasę kozła Azazela—"wielką kompanję". W pozafigurze wkrótce będzie postanowione, że na "wielką kompanję" będzie

dopuszczone cierpienie za niektóre częściowo dobrowolne grzechy świata—szczególnie "Babilonu".

Spoglądając wstecz do "żniwa" wieku Żydowskiego, widzimy tam obraz tego, co tu przychodzi. Tam lud Żydowski, będąc odrzucony od Boskiej łaski, wszedł w straszny czas ucisku. I nasz Pan, odnosząc się do tego ucisku, powiedział: "Aby przyszła na was (kara) wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zacharyjasza. . . . Zaprawdę powiadam wam: "Przyjdzie to wszystko na tę generację.—Mat. 23:35, 36.

Podobnie **wszystka krew świętych Bożych**, od początku tego Ewangelicznego wieku, będzie wymagana od terażniejszej generacji, i sprowadzi wkrótce wielki "czas ucisku", jakiego nie było odkąd narody poczęły być." Męczennicy z przeszłości, "dusze pod ołtarzem", są reprezentowane jakoby wołały symbolicznie o pomstę sprawiedliwości, mówiąc: "Dokądże, Panie święty i prawdziwy! Nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi." Oni mieli czekać aż drudzy, ich bracia, będą pobici podobnie, kiedy winna za wszystkich będzie pomszczona.—Obj. 6:9-11.

Dlaczego wymaga się pełnej zapłaty za wszystko zło ubiegłych wieków przy ich zamknięciu, jest pytanie.

Albowiem główne światło każdego wieku przychodzi do swego zamknięcia i ci, którzy grzeszą przeciwko takiemu światłu, są godni więcej sroższego sądu, niż podobni czyniący zło, którzy ich poprzedzali i nie mieli tyle światła.

Na tej to właśnie zasadzie, nasz Pan za swego dnia oskarżył Żydów, którzy sprzeciwiali się prawdziwemu światłu, że byli więcej winni niż wszyscy ich poprzednicy, którzy prześladowali sprawiedliwych. I na tej zasadzie on oświadcza do nas: "Wynijdźcie z niego (Babilonu), ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego." Ci, którzy pozostaną w Babilonie teraz, w świetle terazniejszej prawdy,

są popieraczami Babilonu i bezpośrednio popierają wszystkie jego przeszłe złe czyny. A popieranie zła przeszłego, w świetle terazniejszym, ściągą odpowiedzialność w dwojnásób i zasługuje na plagi za całość. Taki jest argument Pisma Świętego.

Chcemy tedy zobaczyć, że w typie kozła Azazela Pan obrazuje posłanie na "puszcze", na odosobnienie i przesładowanie "wielkiej kompanii w tych, którzy po poświęceniu nie byli chętni, by wyjść dobrowolnie za obóz i znosić urąganie" Chrystusowe. Oni nie uczestniczyli w ofierze pojednania, ale dozwolone im będzie, owszem będą zmuszeni ponieść ciężar grzechów świata i tym sposobem stać się umarłymi dla świata—aby duch mógł być zachowany w dniu Pańskim.

W. T., 15 czerwca, 1907. 4015.

## Zło, Które Bóg Stwarza

"Ja, który czynię światłość; sprawuję pokój i stwarzam zło." — Iza. 45:7

**T**O BLUŹNIERCZE wyjaśnienie, podawane obecnie przez niektórych i pobieżne przejście Pisma Świętego przypomina nam, że jest to tylko wypełnieniem Boskiej przestrogi, podanej przez apostołów i proroków. W łączności z tem zauważamy, co Paweł powiada, "iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne" (2 Tym. 3:1); i potem opisuje szeroko o klasie ludzi, od których możemy się spodziewać niebezpieczeństwa. I że będzie można ich rozpoznać łatwo i aby nie mieć nic do czynienia z tymi, "którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroni". (2 Tym. 3:5) Ważność tego napomnienia można zauważyć jedynie wtedy, gdy się zrozumie, że śmierć Jezusa jest mocą albo źródłem pobożności dla tych, którzy mają wiarę. Łącznie z tem Apostoł Paweł powiada: "A oznajmuję wam, bracia, Ewangelię, którą wam opowiedział . . . przez którą też zbawienia dostępujecie . . . chyba jeźliście próżno uwierzyli . . . iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism". (1 Kor. 15:1-3) "Albowiemście drogo kupieni". (1 Kor. 6:20) "Odkupieni drogą krwią Chrystusa". (1 Piotr 1:18, 19) W ten sposób Jezus przez poświęcenie swego życia, jako ludzka istota osiągnął prawo własności ludzkiej, odkupiwszy ją od wyroku sprawiedliwości za ową cenę. On tego dokonał, aby zadość uczynić wymaganiom sprawiedliwości Bożej a przez to samo przyjąć wszystkich grzeszników, którzy przyjdą do niego przez to zrządzone zastępstwo; bo "Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas." (Iza. 53:6) Przeto ci, którzy przyjdą przez Jezusa, "bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego (Boskiej) (ze względu) przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie . . . przez jego krew". (Rzym. 3:24-26) Grzesznik, w ten sposób usprawiedliwiony, jest policzony za świętego lub pobożnego, bo otrzymał "dar (przymiot) sprawiedliwości". (Rzym. 5:13, 19) Zatem śmierć Jezusa stała się mocą albo źródłem pobożności. (1 Kor. 1:23, 24) Wtedy zapieranie się jej w jakikolwiek sposób, czy to przez słowo lub powątpienie, że Jezus oddał swe życie (umarł) jako cena naszego odkupienia, jest zapieraniem się mocy pobożności. Paweł powiada, że niektórzy będą to czynić przez utrzymywanie zewnętrznej formy jakoby byli pobożnymi.

Piotr jest tym, który opisuje więcej szczegóły przebie-

głej metody, jaką oni przyjmą w zapieraniu się okupu. Powiada on: "Między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy (w skrytości) z sobą wprowadzą godne (potępienia) kacerstwa zatracenia (herezje); i Pana, który ich kupił, zaprą się". (2 Piotr 2:1) On tym sposobem wyraźnie twierdzi, że będą fałszywi nauczyciele między ludem Pana. W rzeczywistości oni będą z wyglądu pobożnymi "okrutnymi wilkami w owczej skórze". Ci, powiada apostoł, będą się zapierać, że Pan ich kupił. Lecz nie okażą tego jawnie, przez wypowiedzanie się, ale będą to czynić w nieznaczny sposób. Innymi słowy, chwilowo oni mogą wyznawać, iż wierzą w okup, to jednak w skrytości przedstawiać tacy będą niektóre fałszywe teorie, które będą stać z tem w sprzeczności, a skutek będzie zaparcie się, że Pan ich kupił.

Te natchnione poprzedzające przestrogi, jak teraz widzimy, nie były daremne; bo fałszywi nauczyciele znajdują się teraz tu i ówdzie i postępują akuratnie tak jak było przepowiedziane. Jest to w pełni udowodnione, że słowa naszego tekstu są teraz używane jako powód do obwinienia Boga, że On jest autorem grzechu i złego. Ta teoria jest bluźnierczą sama w sobie i sprzeciwia się tak rozumowaniu jak i Pismu Świętemu, a w dodatku jest ona, jak to zobaczymy, zapieraniem się okupu. Teraz, jeżeli Bóg byłby odpowiedzialny za wprowadzenie i nieustanne trwanie grzechu, wtedy Adam i jego potomstwo byłiby niewątpliwie nieodpowiedzialni, bo nie mieliby wyboru w tej sprawie.

Dalej, pod takimi okolicznościami Bóg nie mógłby rozkazać człowiekowi, by przestrzegał nadane mu prawo. Człowiek nie byłby wtedy w żaden sposób odpowiedzialny przed prawem, bo nie mógłby popełnić przestępstwa przeciwko sprawiedliwości. Jako następstwo, tam nie byłoby potrzeba Jezusa jako Odkupiciela i jego śmierci jako ceny okupu. Bo gdzie niema przestępstwa, sprawiedliwość nie może wymagać zadośćuczynienia, t. j. okupu albo odpowiedniej ceny. W ten sposób ta przebiegła i Boga hańbiąca teoria zaprzecza, że Pan kupił nas. W dodatku przez pozbycie się kary (bo gdzie niema przestępstwa, tam nie można zastosować kary), byłoby utrzymywaniem fałszywej nadziei, że cała ludzkość musi ewentualnie być zbawiona.

Cała ta teoria jest stanowczo nierozumna i sprzeci-

wia się w każdym szczególe świadectwu Słowa Bożego; i dalej niema tam najmniejszego szczegółu autorytetu do niej w naszym tekście. A że zło, do jakiego się tu prorok odnosi, nie jest grzechem, ale klęską, pokazane jest przez kontekst i kontrast, położony między pokojem i złem. Ponieważ rozdział rozpoczyna się zdaniem, że Cyrus jest Pańskim pomazańcem do podbicia narodów. Potem, bez przerwy Bóg obiecuje jemu (w. 2): "Ja przed tobą pójdę"; (w. 3); "I damci skarby skryte . . . abyś poznał, że Ja Pan . . . Bóg Izraelski". (W. 5): "Jam Pan, a nie masz żadnego więcej, oprócz mnie nie masz żadnego Boga; przepasałem cię". (W. 6): "Aby poznali . . . iż nie masz żadnego oprócz mnie". (W. 7): "Który czynię światłość i stwarzam ciemności; sprawuję pokój i stwarzam zło; Ja Pan czynię to wszystko". Przedmiot proroka ciągnie się dalej, włączając siódmy wiersz i tu słowo "stwarzam" jest użyte dwa razy i niewątpliwie w tem samym znaczeniu. Bo tak jak ciemność może być stworzona przez usunięcie światła, tak również zło, do którego odnosi się prorok, może być stworzone przez usunięcie lub powstrzymanie protekcji, która sprawuje pokój. Teraz mimo to Bóg miał powstrzymać tę protekcję i zastosować karę. Do tego zamiaru Cyrus był wywyższony do władzy, jak jest zaznaczone, aby mógł poznać, że Jehowa był Bogiem Izraela, że On przyczynił się do pojmania Żydów do Babilonu, aby również i bałwochwalcze narody mogły poznać przez te zastosowane do nich klęski (złe) i przez to odrzuciły swoje przez ludzi uczynione bóstwa (do których oni będą się naprosto odnosiłi o wybawienie). Że nie masz żadnego więcej Boga, oprócz Boga Izraelskiego.

(Raczej podajemy, że Izrael już doświadczał [zła] przeciwności i pojmanie go do Babilonu jako wynik powstrzymania Pańskiej opieki, z powodu ich bałwochwalstwa; i że teraz nastął słuszny Boga czas dla ich przywrócenia pod Jego protekcję i wzgląd w ich własnej ziemi. Bóg chciał dać poznać Cyrusowi, że jego przystąpienie do władzy nie było przypadkowe, ale raczej z boskiego zrządzenia, w celu przywrócenia Izraelitów do ich własnej ziemi. Bóg chciał, aby Cyrus uznał Go jako najwyższego w sprawach Jego ludu.—Redaktor, Pastor Russell).

A że takie znaczenie jest jasne, dowodzi to, że w tem znaczeniu słowo zło i jego Hebrajskie znaczenie "ra" jest często używane przez Mojżesza i proroków. Jak naprzykład, jest pisane, że Lot powiedział: "aleć ja nie będę mógł ująć na tę górę, by mię snąć nie zachwyciło to zło i umarłbym". (1 Moj. 19:19) Tu jest świadectwo, że Lot obawiał się, aby nie spotkało go cielesne uszkodzenie lub zabicie i to jest nazwane "złem". Znowu jest powiedziane: "Oddali też Pan od ciebie każdą niemoc i wszelkie choroby egipskie zło." (5 Moj. 7:15) Tu cielesna boleść albo choroba jest nazwana "złem". Znowu, Izraelici "opuszcili Pana, a służyli Baalowi". "I rozpałił się gniew Pański przeciw Izraelowi, i poddał je w ręce ich nieprzyjaciół." "A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu . . . i byli ściśnieni bardzo." (Sędz. 2:13-15) W tym wypadku Izrael grzeszył przeciwko Bogu, i cierpiał od nieprzyjaciół, którzy wojowali z nimi; i ta klęska jest zwana "złem". Dalej, Hebrajskie słowo "ra" oddane w tłumaczeniu jako zło, jest także przetłumaczone jak następuje: Przeciwność: "Aleście wy dziś odrzucili Boga waszego, który was sam wybawia od wszystkich (ra) przeciwności." (1 Sam. 10:19)

(Uwaga: w tym wypadku w polskiej Biblii zamiast przeciwności, jest oddane "od wszystkiego złego".) Strapienie: "Wiele (ra) utrapienia przychodzi na sprawiedliwego". (Ps. 34:20) — (u również w polskiej Biblii jest oddane "wiele złego", zamiast "utrapienia".) Ucisk: "Bo mię skryje w dzień (ra) ucisku." Ps. 27:5) — Tu także jest oddane w polskiej Biblii "w dzień zły", zamiast "ucisku".) Obrażenie: "Podam ich na (ra) obrażenie". (Jer. 24:9) — (Tu oddane jest w polskiej Biblii "na utrapienie", zamiast "obrażenie") Ucisk: "Wy widzicie, w jakimieśmy (ra) uciśnieniu, a jako Jeruzalem spustoszone". (Neh. 2:17) Szkodzenie: "Weźmij go, a pilnie go doglądaj a nie (ra) czyn mu nic złego". (Jer. 39:12) — (I tu w polskiej Biblii jest oddane, nie czyn mu nic złego", zamiast "a nie szkodź mu". (Jest także przetłumaczone na "niedola", "klęskę", "chorobę", "smutek" i wiele innych słów.

Można zauważyć, wtedy, przez użyte słowo, jak również przez łączność jaka się znajduje w naszym tekście, i kontraście tam położonym między pokojem i złem, że nie grzech ale klęska jest przezto rozumiana. Zatem tam niema, jakżeśmy już zaznaczyli, najmniejszej cdrobiny autorytetu w naszym tekście dla bluźnierstwa Bogu przez hańbiącą teorię tych fałszywych nauczycieli. Ale przeciwnie, w znaczonem kontraście z tem nikczemnem oskarżeniem, są powtórzone i wykazane wypowiedzenia Boga, przez jego apostołów i proroków; bo oni wszyscy dawali świadectwa o świętobliwości Jego charakteru, i o wszystkich jego działalnościami i drogach. Jak naprzykład: Bóg napominał lud Izraelski przez Mojżesza, mówiąc: "Bądźcie świętymi, bom Ja święty jest". (3 Moj. 11:44) I przez Piotra on napomina Ewangeliczny kościół, mówiąc: "Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu" (1 Piotr 1:15,16) A przez Izajasza (który napisał nasz tekst) Bóg jest nazwany "Świętym" trzydzieści razy, i raz z naciskiem dodaje, "Święty, święty święty, jest Pan." Lecz jeśliby ci teoretycy mieli słuszność, to prorok byłby odpowiedzialny za sprzeczność i fałsz. Dalej Dawid zanotował, że, "Pan jest sprawiedliwy we wszystkich drogach (czynnościach) swoich i święty we wszystkich sprawach swoich". (Ps. 145:17) Teraz, jest jasnym, że on niemógłby być świętym we wszystkich jego sprawach jeśliby on był autorem grzechu i przestępstwa. Dalej, Jeremjasz powiada: "Sprawiedliwy jest Pan." (Treny Jer. 1:8) I Samuel świadczy że, "Droga Boża jest doskonała". (Sam. 22:31) I jeszcze dalej, "Tak mówi Pan: . . . niech się chlubi w tem, że rozumie a zna mię, że Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość (nie niezbożność) na ziemi bo mi się to podoba, mówi Pan." — Jer. 9:23, 24.

Te napomnienia i te chwalebne wyrażenia o Boskim charakterze winne natchnąć nieograniczone zaufanie, i sprowadzić trwałe odpocznienie dla tych, którzy go szanują i miłują. To powinno także uczynić nierozsądnymi tych, którzy hańbią go jawnie, sprowadzić na nich wstyd i zmianę twarzy. Bóg nie tylko jest tym sposobem bardzo często ogłoszony sprawiedliwym i świętym, ale On jest także obwołany jako "Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest". — 5 Moj. 32:4.

Abakuk świadczy że, "Czyste są oczy twoje, tak, że na zło (z przyzwoleniem) patrzyć nie mogą oznaczyć jego obrzydzenia) na nieprawość". (Abakuk 1:13) Ja-

kób powiada nam: "Zaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam bo Bóg nie może kuszony być we złem, a sam nikogo nie kusi." (Jak. 1:13) I Psalmista powiada: "Bym był patrzył na nieprawość w sercu mojem nie wysłuchałby był Pan." (Znowu on powiada: "Albowiem ty, o Boże! nie kochasz się z nieprawości, a nie mieszka z tobą złośnik." (Ps. 5:5) Wtedy wraz z Dawidem powinniśmy powiedzieć: "Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiętkę świętobliwości jego." (Ps. 97:12) "Wysławiajcie Pana . . . a opowiadajcie o wszystkich sprawach jego, . . . rozmawiajcie o wszystkich cudach jego, chlubicie się w imieniu świętem jego". — Kron. 16:8-10.

Lecz obrońcy tej Boga hańbiącej teorii wolą raczej odwrócić się od tego wszystkiego; oni radują się i składają mu dzięki na pamiętkę jego nieświętobliwości (?); oni oznajmują o jego złem (?) prawdziwie, mówią o jego złych (?) sprawach, i chwala go przez przypisywanie mu o nieświętobliwym imieniu. Lecz ich głupstwo okazane będzie wszystkim; bo świadectwa tak udawadniają przekonywująco, że Bóg nie skaził ludzkości, lecz że oni sami "głęboko zabrnęli, popsuli samych siebie". — Ozeasz 9:9.

W. T. 1 stycznia, 1892—1350

## Raport z Konwencji w Milwaukee, Wis.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu  
Naszym Jezusie Chrystusie:—

Błogosławieństwo Ojca niebieskiego niech będzie nad Wami, po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki.

Dzielimy się z wami tą radością duchową, jakiej doznaliśmy w jednodniowej konwencji, która się odbyła dnia 25-go listopada b. r. w mieście Milwaukee, Wis., a w której brało udział 115 Braci i Sióstr. Bracia zjechali się z różnych stron okolicznych, jak: Kenosha, Wis., Hammond, Ind., i z Chicago, Ill. Z powodu pięknej pogody na ten dzień, jaką Ojciec niebieski nam dał, wszyscy byli uradowani, gdyż to wielce oddziaływało na przebieg tej konwencji.

Konwencję rozpoczęto przez odśpiewanie hymnu i odmówienie dziękczynnej modlitwy. Przewodniczący tej konwencji, streszczając w krótkości nasz cel tej uczty duchowej i zaznaczając, że rok temu jak w tym dniu rozkoszowaliśmy się wspólnie duchowo i jak Zgromadzenie w Milwaukee czuło się błogo, będąc wzmocnione duchowo, jak i dzisiaj w tym dniu "Dziękczynnym" mamy nadzieję w Panu, że nas ubogaci swemi darami przez sług Swych, jakich użyje na tej konwencji.

Wykładami służyło 10 braci, z powodu krótkiego czasu, to też wykłady były ograniczone do 30 minut dlatego, aby dać przywilej do przemawiania wszystkim tym, którzy już przemawiali w swoich Zgromadzeniach. Ci, którzy przemawiali na konwencji, stosowali swe tematy do czasu obecnego, w jaki sposób mamy prowadzić życie Chrześcijańskie, aby to było ku zachęceniu jedni drugim, do pobudzenia wszystkich poświęconych, aby trwali i byli wiernymi Panu do końca swej pielgrzymki.

Przy końcu tej "uczty duchowej" było życzeniem wszystkich uczestników, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery z wszystkimi Braćmi i Siostrami, gdziekolwiek się znajdują i pragną służyć Panu, przesłać Chrześcijań-

skie pozdrowienie i bratnią miłość od uczestników tej "uczty", co też niniejszem czynimy. Życzymy wam obfitych błogosławieństw, pochodzących od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zaznaczamy również, że zarząd Konwencji zdał sprawozdanie, ile było dochodu i rozchodu, po opłaceniu wszelkich kosztów konwencji; pozostała sumę \$11.58 uchwalono, aby obrócić na pracę radjową, jaka jest prowadzona już od 14 miesięcy w mieście Chicago. Zakończono tę konwencję pieśnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów" i modlitwą, dziękując Bogu za te błogosławieństwa, zlane na uczestników tej konwencji.

A tak rozjeżdżając się, wszyscy uczestnicy tej błogiej "uczty duchowej", będąc przepełnieni radością i błogosławieństwami Bożemi, które otrzymaliśmy podczas tych błogich chwil konwencji z obietnic Słowa Bożego, a które pozostaną w naszej pamięci na długie czasy.

G. L., Sekretarz.

## Raport z Konwencji

Grudziądz, dnia 10-XI, 1937 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie  
Panu naszym:—

Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam rozmnożą. Z wielką przyjemnością dzielimy się z wami tą radością duchową, jakiej doznaliśmy w dwudniowej konwencji, którą zgromadzenie w Grudziądzu urządziło dnia 31 października i 1 listopada, 1937 roku, przy udziale z góra 45 Braci i Sióstr.

Po otwarciu konwencji przez przewodniczącego śpiewem i modlitwą, jakoteż krótkim przemówieniem do uczestników tej konwencji, zachęcając tychże, aby mogli wykorzystać te dwa dni, które zapewne będą dla wszystkich wielką radością w tych trudnych czasach i będzie wzmocnieniem na duchu i pokrzepieniem na wąskiej drodze, która jest dla wielu trudna do postępowania po niej za naszym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem.

Wykładami służyło czterech Braci i to wszyscy przejezdni. Wszystkie wykłady były bardzo wzniosłe i budujące, dlatego też pobudziły i zachęciły wszystkich uczestników tej uczty do dalszego boju o dobro wiary. Każdy Brat starał się temat omówić tak, aby był na czasie i zgodny ze słowami Bożemi i aby wszyscy uczestnicy odnieśli zbudowanie a zarazem błogosławieństwo.

Było również zebranie świadectw, podczas których można było zauważyć, że wszyscy zmierzają ku jednemu celowi i pragną stać jednomyślnie w nadziei powołania przy wspólnych siłach pracować dla dobra poświęconych Panu.

Wszyscy czuli się błogo, radując się, że Pan dozwala nam jeszcze zbierać się na posilenie się Jego Słowem, że po dłuższym czasie możemy się znów cieszyć obecnością jedni drugich, to też przy zakończeniu tej konwencji postawiony został wniosek, ażeby z tej błogiej uczty przez łamy Brzasku zasłać wszystkim Braciom i Siostram, gdziekolwiek się znajdują, chrześcijańskie pozdrowienie i Bratnią miłość, oraz życząc wytrwania do końca poświęcenia się Panu. Czas został wyczerpany, jaki był przeznaczony na tę ucztę duchową, o godzinie 8-jej wie-

czór zakończono pieśnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdzem znów."

Na koniec żegnamy was drogich słowami 2 Kor. 13: 11-13.

## Z Konwencji w Akron, Ohio

W dniach 30 i 31-go października odbyła się dwudniowa konwencja w mieście Akron, Ohio. Aczkolwiek że w tem mieście pozostaje mało braci i przez dłuższy czas poprzednich lat nie mieli zebrania, to jednak obecnie zmieniło się na lepsze i wskutek tego urządzono dwudniową konwencję.

Uczestników było około 60 ze stanów: Pensylwania, N. Y. i Michigan. Obsługa w wykładach była w trzech językach Polskim, Rosyjskim i Ukraińskim. Wykłady były bardzo budujące i na czasie. Bracia miejscowi zostali bardzo podniesieni na duchu a niektórzy co już nigdzie nie chodzili przyrzekli, że ponownie będą się zgromadzać wspólnie.

W niedzielę 31-go w 21-szą rocznicę zgonu br. Russella odbyło się zebranie świadectw. Bracia przypominali ich pierwsze dni poznania prawdy i wielką radość i ocenienie Prawdy. Także oziębłość, srogie doświadczenia, różne zбочenia za "nowem światłem" (?) które podsunął przeciwnik by zwiść wielu. Wszyscy przyrzekli być wiernymi Panu, Prawdzie i służyć jedni drugim w pokorze i być czujnymi.

Pod koniec tej konwencji uchwalono by podziękować tym Braciom, którzy nadesłali listy z dobrymi życzeniami zgromadzonemu na konwencji. Podziękowanie i przesłanie bratniej miłości wszystkim poświęconym na łamach trzech pism: Polskim, Rosyjskim i Ukraińskim. (Bracia czytający Brzask raczą przyjmując dobre życzenia. — Wyd. Brzasku).

Na zakończenie odczytano sprawozdanie dochodu i rozchodu a pozostałą sumę uchwalono załączyć do funduszu Ukraińskiego pisma "Brzask".

Na ostatek przewodniczący powołał wszystkich do uczty miłości wskazując znaczenie dzielenia się chlebem i podanie ręki, i ze śpiewam hymnu "Zostań z Bogiem aż się zejdzem Znów" i modlitwą zakończono konwencję.

## Raport z Konwencji w Muskegon, Mich.

Z wielką przyjemnością dzielimy się z wami tą radością duchową jakiej doznałiśmy w jednodniowej Konwencji, która się odbyła w dniu 31-go października, 1937, bo już od dłuższego czasu jak w tem miasteczku nie było konwencji pomiędzy Braci, będąc rozpróserni po różnych próbach i doświadczeniach, lecz Opieka Pańska jest jednak nad Ludem Bożym i Pan tak zrządził, że po długim orzekiwaniu znowu powraca ta miłość i gorliwość w służbie Jego. Bracia z pobliskich Zgromadzeń licznie się zebrali a również przybyło kilka Automobilów z Chicago tak, że wszystkich uczestników było zgórą 50. Wykładów mieliśmy sześć, dane na czasie przez Braci mówców, czas był wielce przyjemny, pogoda do tego nam

sprzyjała, i zdawało nam się, że to Pan tak daje specjalnie dla nas, aby okazać nam Swoją pomoc i zachęte w pracy zachęcania jedni drugich. Trzeba jeszcze dodać, że z tą uczcią duchową była uczta cielesna, czyli, że miejscowi bracia i siostry ze swego poświęcenia serdecznie ugościli przyjezdnych braci, pokarmów było przygotowanych obficie.

Gdy już dobiegał czas na zakończenie tej błogiej uczty stawiono wniosek i przegłosowano aby z tej uczty w Muskegon, Mich. przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość dla wszystkich poświęconych Panu gdziekolwiek się znajdują aby to uczynić przez łamy Brzasku Nowej Ery.

Po odśpiewaniu Pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdzien znów" wszyscy się rozjechali do swych rodzin unosząc ze sobą miłe chwile spędzone na tej uczcie duchowej.

J. S. sekretarz

## Pytanie i Odpowiedź

### PRAWDA—Trzymana w Niesprawiedliwości.

Pytanie (1911) Czem jest trzymanie prawdy w niesprawiedliwości?

Odpowiedź:—Ja przypuszczam, że trzymanie prawdy w niesprawiedliwości może być dokonywane w różne sposoby. Pan nie zamierzył, aby prawda miała należeć do kogokolwiek z wyjątkiem tych, którzy są poświęconym ludem. Jak czytamy: "Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca." Tak, prawda jest zamierzona tylko dla Boskiego poświęconego ludu. "Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im". Ale może być, że niektórzy mogą otrzymać prawdę w pewnej mierze—nie pełność prawdy, ale pewną miarę prawdy—i mogą używać tę prawdę w niewłaściwy sposób. Jak na przykład, Szatan miał pewną znajomość odnośnie Pana i nadużywał tę znajomość. On wiedział o Mesjaszowie królestwie i zrobił użytek z swojej znajomości odnośnie tego królestwa przez próbę kuszenia naszego Pana, by powziął jakiś inny bieg. On przeto używał swojej znajomości prawdy w niesprawiedliwości lub nie we właściwy sposób. Może być także, że niektórzy, otrzymawszy częściową znajomość prawdy, mogą się stać nieprzyjaciółmi prawdy i sługami grzechu, jak również przeciwnikami prawdy. My pamiętamy o niektórych, którzy są wspomniani w Dziejach Apostolskich. Tam był Szymon Magnus, który trzymał prawdę w niesprawiedliwości i nadużywał tę znajomość na ile on miał prawdy. Więc jest także możebnem dla kogokolwiek z nas odejść od ducha prawdy i jeszcze zatrzymać coś z litery prawdy, by używać tej litery prawdy szkodliwie dla samych siebie i innych. To byłoby trzymaniem prawdy w niesprawiedliwości lub używaniem jej w niewłaściwy sposób.

P. O. Str. 719.

### NOWY ADRES SEKRETARZA W POLSCE

We wszystkich sprawach tak Brzasku, jak i zaproszenia usługi pielgrzyma, sprowadzanie broszur, gazetek lub innej literatury piszcie na nowy adres, br. Alfred Cieślak, Ruda Pabjanicka, ulica Wysockiego 24, Łódź, Polska.